P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | SOBOTA 14 LUTEGO 1948 ROKU | Nr 44 (966)

Prowokacje Schumana - Bluma

Po masowych aresztowaniach obywateli radzieckich i jugosłowiańskich - rozpoczęły się we Francji masowe aresztowania Polaków

Protest Rządu Polskiego!

WARSZAWA (PAP) — Minister Spraw Zagranicznych **Zygmunt Modzelewski** przyjął w dniu 13 lutego ambasadora Francji w Warszawie p. **Jean Baelen**, na ręce którego **złożył protest przeciwko szykanom władz francuskich stosowanym wobec organizacji i obywateli polskich we Francji.**

PARYŻ PAP. — W ciągu ostatnich tygodni zanotowano szereg faktów świadczących **o szykanach** jakie władze francuskie **stosują wobec Polaków** i organizacji polskich we Francji.

W listopadzie ub. roku aresztowany został w Metzu znany działacz Rady Narodowej Polaków we Francji i b. uczestnik ruchu oporu — Janczak. Należy zaznaczyć, że **policja francuska znęcała się nad Janczakiem, bijąc go po piętach.** Następnie został Janczak przewieziony do Rastatt we francuskiej strefie okupacyjnej, gdzie umieszczono go w obozie. Dopiero po długotrwałych poszukiwaniach i interwencji polskich władz konsularnych został Janczak zwolniony. Przy wypuszczeniu go na wolność nie zwrócono mu dokumentów.

W środę 11 lutego policja francuska dokonała dalszych aresztowań wśród polskich działaczy społecznych i byłych uczestników ruchu oporu. Uwięzieni zostali — prezes polskiej organizacji młodzieżowej **„Grunwald" Wasilewski**, prezes Związku Polaków byłych uczestników ruchu oporu we Francji **Blacha**, współpracownik dziennika **„Gazeta Polska" Stanowski** i znany działacz społeczny **Badura.** Policja **nie ujawniła aresztowanym przyczyn ich zatrzymania.**

Następnie zostali aresztowani: członek Zw. Inwalidów Polskich we Francji — **Sadowski**, oraz harcmistrz **ZHP — Ciapa.**

Agenci policji francuskiej przeprowadzili również rewizję w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

Postępowanie władz francuskich, które przeprowadziły aresztowania wśród znanych ze swej chlubnej działalności społecznej weteranów ruchu oporu we Francji, wywołało w kołach emigracji polskiej we Francji oburzenie i zdziwienie. W kołach tych podkreśla się, że szykany władz francuskich dotknęły m. in Towarzystwo Przyjaźni Francusko-Polskiej, które powstało podczas okupacji hitlerowskiej jako wyraz współpracy Polaków i Francuzów zjednoczonych w walce przeciwko Niemcom. Członkami honorowymi Towarzystwa są m. in. rektor honorowy Uniwersytetu Paryskiego Maurin, prof. College de France Vazon i członek ruchu chrześcijańsko-demokratycznego — Sangnier. **Przewodniczącym Zarządu jest obecnie profesor Joliot Curie, a w skład Zarządu wchodzą wybitni przedstawiciele francuskiego świata politycznego, społecznego i kulturalnego.**

Oburzenie opinii francuskiej

PARYŻ PAP. — Dziennik „l'Ordre" zwraca uwagę na szykany, jakie władze francuskie stosują ostatnio wobec cudzoziemców.

„Od pewnego czasu — pisze „l'Ordre" sygnalizują nam fakty, które — gdyby się nadal powtarzały — **mogłyby wzbudzić głębokie zaniepokojenie.** Chodzi nam o stosunek francuskich władz państwowych do cudzoziemców. Wydaje się, że **mnożą się aresztowania i wysiedlenia po największej części bez należytego poszanowania obowiązujących przepisów prawa".**

Dziennik przypomina, **wysiedlenia obywateli radzieckich, rozwiązanie stowarzyszenia „Wolne Włochy"**, aresztowania Wietnamczyków po czym donosi: „jeszcze jeden wypadek: **Polacy zostali aresztowani w Metz. Nie wiadomo co im się zarzuca.** Nie wolno im komunikować się z rodzinami, ani wybrać obrońców. Nie zawiadomiono nawet władz polskich we Francji. Wypadki takie nie są odosobnione i dlatego budzą one niepokój.

Czy świadczą one o tym, że **propaganda ksenofobii dotarła do aparatu administracyjnego.** Francja cieszyła się opinią kraju gościnnego. Czy miałaby stracić swe dobre imię? Byłoby to niepowetowaną szkodą dla narodu francuskiego".

„Franc Tireur", omawiając szykany władz francuskich wobec cudzoziemców pisze m. in.:

„Francja, kraj azylu, ale dla kogo? Wiadomo w jakich okolicznościach zostali aresztowani a następnie wysiedleni obywatele radzieccy. Po nich przyszła kolej na Jugosłowian, których stowarzyszenie zostało rozwiązane. Przed kilku dniami zabrano się do Włochów. Czy to wszystko? Następna kolejka objęła Polaków i Węgrów. **Równocześnie otwiera się szeroko granicę dla rozmaitych zbiegów faszystowskich.**

Czy jest to ksenofobia? Nie. Jest to raczej frankofobia.

Operetka brytyjska w Burmie



Przed dwoma tygodniami w Rangoonie odegrano jedną z najnowszych „operetek brytyjskich" — na Dalekim Wschodzie. Wielkorządca brytyjski w Burmie — sir Hubert Rance oddał „władzę" w ręce marionetkowego premiera Thakin Nu (na il. do lewej stronie).

Tego samego dnia do Rangoonu wkroczyło kilka nowych pułków szkockich „Highlanderów" — dla „podtrzymania", władzy nowego rządu burmańskiego.

Napięta sytuacja w Palestynie

JEROZOLIMA PAP. — Po 7 wielkich wybuchach, które nastąpiły w ciągu ubiegłej nocy w Jerozolimie, rozpoczęła się nadzwyczaj gwałtowna strzelanina w mieście. Według pierwszych doniesień, wysadzono w powietrze 7 domów w południowym rejonie miasta.

Przebywający w hotelu „Jasmine" dziennikarze zagraniczni, głównie brytyjscy i amerykańscy zostali telefonicznie ostrzeżeni w dn. 13 lutego, aby opuścili hotel przed godziną 21.

Utworzenie komisji gospodarczej w radzieckiej strefie okupacji Niemiec

BERLIN PAP. — Prasa berlińska ogłosiła komunikat zawierający **rozporządzenie marszałka Sokołowskiego o reorganizacji życia gospodarczego w strefie wschodniej Niemiec.**

Reorganizacja, jak głosi komunikat, **ma na celu pobudzenie niemieckich organizacji demokratycznych do czynnego współudziału w odbudowie i rozwoju gospodarki pokojowej.**

Do tego celu, konieczne jest utworzenie i dokładne określenie kompetencji niemieckiej komisji gospodarczej.

Komisja gospodarcza będzie się składała z przewodniczącego, dwóch jego zastępców, członków komisji, przedstawiciela niemieckich związków zawodowych, dwóch przedstawicieli Samopomocy Chłopskiej, przedstawicieli prowincji strefy radzieckiej, oraz przewodniczących niemieckich zarządów centralnych wszystkich gałęzi życia gospodarczego.

Komisja gospodarcza będzie kontrolowała rozwój produkcji przemysłowej w radzieckiej strefie okupacyjnej, oraz koordynowała działalność niemieckich organów centralnych dla poszczególnych gałęzi produkcji.

Komisja gospodarcza będzie odpowiedzialna za terminowe wypełnienie wszystkich zobowiązań, wynikających z dostaw reparacyjnych. Komisja wyłoni biuro wykonawcze, które będzie działało zgodnie z dyrektywami wydanymi przez przewodniczącego komisji i jego zastępców.

Rozporządzenie o reorganizacji życia gospodarczego w strefie radzieckiej stwierdza, że działalność komisji będzie kontrolowana przez radziecką administrację wojskową w Niemczech.

Rozporządzenie podpisali: **marszałek Sokołowski** i szef sztabu radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, **generał Łukiacenko.**

Ofensywa Markosa trwa

RZYM PAP. — Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że ofensywa armii demokratycznej trwa w całym kraju.

W Rumelii, w środkowej Macedonii, wojska gen. Markosa zmusiły oddziały rządowe do wycofania się z rejonów Katavotra, Sidera, Pauli i Janina. Nieprzyjaciel pozostawił wielu zabitych i rannych.

Wśród materiału wojennego, który dostał się w ręce armii demokratycznej, znajdują się dwie stacje nadawcze. W Segipte i Tessalii atakowano nadal pozycje nieprzyjacielskie.

ARMIA Ludowych CHIN



Słuchacze Ludowej Akademii Wojskowej w Charbinie — podczas wykładu z dziedziny nowoczesnej balistyki.

Diabeł w ornacie

Marshall zachwala swój plan opornym członkom Kongresu USA

NOWY JORK PAP. — Sekretarz stanu Marshall wygłosił przemówienie, w którym **domagał się w sposób dramatyczny i patetyczny szybkiej aprobaty swego planu. Mówca podkreślił, że zwłoka w uchwaleniu planu może obalić obecną politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych.**

Sekretarz stanu nie ukrywał zaniepokojenia, wywołanego powolnym tempem obrad Kongresu w sprawie planu „Odbudowy Europy". Mówca następnie apelował do obywateli Stanów Zjednoczonych, aby okazali poparcie dla obecnego rządu amerykańskiego. Marshall usiłował przekonać swych słuchaczy, że administracja Trumana jest najlepszym aparatem rządowym, jaki znają dzieje Stanów Zjednoczonych. Poprzednie rządy amerykańskie wciągnęły Stany Zjednoczone dwukrotnie w wojnę światową, a obecny rząd — oświadczył Marshall, znając pokojowe nastroje narodu amerykańskiego — **prowadzi politykę, która stanowić będzie podstawę pokoju.**

Sekretarz stanu Marshall udzielił równocześnie pełnej aprobaty polityce Bevina, dając do zrozumienia, że **rząd amerykański patronuje planowi utworzenia „Unii Zachodniej".**

Nowy poseł Danii w Belwederze

wręczył listy uwierzytelniające Prezydentowi RP

WARSZAWA PAP. — W dniu 12 bm. nowo-mianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Danii w Warszawie p. Johann Wilhelm Heinrich Eickhoff przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokółu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza i członków poselstwa celem złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej. Na dziedzińcu belwederskim kompania piechoty oddała honory wojskowe, a dowódca kompani złożył posłowi raport.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających w sali Pompejańskiej uczestniczyli minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, minister pełnomocny Józef Olszewski, szef kancelarii cywilnej, szef gabinetu wojskowego oraz dyrektor gabinetu Prezydenta R. P.

Wręczając listy, poseł wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

„Panie Prezydencie! Mam zaszczyt złożyć Waszej Ekscelencji listy, którymi Jego Królewska Mość król Danii zechciał uwierzytelnić mnie przy osobie Waszej Ekscelencji w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Jego Królewska Mość polecił mi w imieniu swoim własnym, jak i rządu duńskiego być wyrazicielem uczuć najwyższego poważania dla Waszej Ekscelencji jak również przekazać od siebie najszczersze życzenia pomyślności i dalszego rozwoju dla narodu polskiego. Jego Królewska Mość, rząd oraz naród duński przywiązują szczególną wagę do utrzymania dobrych stosunków, łączących oddawna Danię z Polską.

Ze swej strony, świadomy szczerej radości z jaką ojczyzna moja powita dalsze zacieśnienie więzów kulturalnych i gospodarczych pomiędzy obu naszymi krajami, dołożę z serca wszelkich starań, by przy wykonywaniu powierzonej mi przez Jego Królewską Mość misji osiągnąć cel zamierzony.

Wyrażam nadzieję, że zarówno Wasza Ekscelencja, jak i rząd Rzeczypospolitej udzielą mi pełnego poparcia w czasie pełnienia mojej misji".

Prezydent Rzeczypospolitej, przyjąwszy listy uwierzytelniające, odpowiedział:

„Panie Ministrze, rad jestem przyjmując od pana listy uwierzytelniające, którymi Jego Królewska Mość Fryderyk II, król Danii, akredytuje pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy mojej osobie. Miło mi usłyszeć zapewnienie o uczuciach serdecznej przyjaźni, łączącej nasze kraje. Dotknęły nas wspólne cierpienia, zadane narodom naszym przez hitlerowskiego okupanta.

Przez rozszerzenie polskiego wybrzeża nad Bałtykiem zbliżyło nas obecnie jeszcze bardziej morze.

Dziękując za przekazane dla mnie i dla narodu polskiego przez Jego Królewską Mość rząd i naród duński wyrazy przyjaźni, chcę zapewnić Pana, Panie Ministrze, w imieniu narodu polskiego o również szczerych uczuciach, jakie żywimy dla Jego ojczyzny.

Życząc Panu jak najlepszych wyników w dążeniu do dalszego zacieśnienia współpracy w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej, proszę wierzyć, że zarówno ja osobiście, jak i Rząd Rzeczypospolitej udzielimy Mu poparcia przy pełnieniu Jego wysokiej misji".

Po przedstawieniu przez posła radcy poselstwa p. Jorgensena, Prezydent Rzeczypospolitej zatrzymał posła na prywatnym posłuchaniu, podczas którego był obecny minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski.

Walki w Chinach

MOSKWA PAP. —Według informacji z Pekinu, chińska armia ludowa rozpoczęła atak na miasto Anszan, znane centrum przemysłowe na południe od Mukdenu. W Mukdenie słychać wyraźnie odgłosy kanonady.

Ponadto wojska ludowe rozpoczęły również działania zaczepne przeciwko miastu Tientsin wielkiemu centrum przemysłowemu prowincji Hopej.

Konszachty USA z dyktatorami

LONDYN PAP. — Jak podaje z Lizbony agencja Reutera, przybył tam z oficjalną wizytą zastępca szefa sztabu lotnictwa amerykańskiego — generał Vandenberg. Przeprowadził on długą rozmowę z premierem Salazarem.

Przed trzema tygodniami bawił w Portugalii szef lotnictwa USA w Europie — gen. La May. Krążą pogłoski, że obie wizyty wiążą się ze sprawą uzyskania przez Stany Zjednoczone baz lotniczych w Portugalii.

Pomoc dla gen. Franco — zdradą demokracji

Dolores Ibarruri o otwarciu granicy hiszpańsko-francuskiej

PARYŻ (PAP). W dzienniku „Humanite" ukazał się artykuł sekretarki hiszpańskiej partii komunistycznej, Dolores Ibarruri, poświęcony otwarciu granicy francusko-hiszpańskiej.

La Passionaria ostro krytykuje posunięcie rządu francuskiego uważającego otwarcie granicy francusko-hiszpańskiej za drogę do rozwiązania trudności wewnętrznych Francji.

„**Decyzja ta** — stwierdza Ibarruri — **wzmacnia pozycję reżimu Franco, zawziętego wroga demokracji francuskiej, i to w momencie, gdy sytuacja Franco jest nadzwyczajnie nadwątlona, gdy prowadzi się wewnątrz kraju i zgranicą pertraktacje w celu usunięcia frankistów od władzy**".

La Passionaria przypomina stanowisko, zajęte przez hiszpańską partię komunistyczną wobec reżimu madryckiego i stwierdza, że komuniści hiszpańscy stale i konsekwentnie domagają się zjednoczenia wszystkich sił antyfaszystowskich w walce o przyspieszenie upadku rządów frankistowskich.

„**My, komuniści** — pisze La Passionaria — **walczymy o demokrację i pragniemy, aby naród nasz mógł wypowiedzieć się w sposób wolny i zgodny z zasadami demokratycznymi. Plebiscyt taki nie będzie mógł odbyć się pod rządami frankistów, lub monarchistów, a jedynie pod rządami koalicyjnymi, reprezentującymi wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem dwóch przytoczonych wyżej obozów**".

Panika na giełdach USA

NOWY JORK (PAP). Pomimo interwencji rządu zniżka cen na amerykańskich giełdach towarowych nie została powstrzymana.

Nastrój zniżkowy giełd towarowych udzielił się pieniężnym. Miliony akcji i obligacji zostały rzucone na rynek tak że ilość tranzakcji na giełdzie nowojorskiej z 150 tys. w poniedziałek wzrosła na 1400 tys. we wtorek. Akcje które dotychczas opierały się zniżce, spadły obecnie przeciętnie od jednego do czterech punktów.

Prasa amerykańska wykazuje duże zaniepokojenie zniżką. Daje się wyraźnie odczuwać obawa przed kryzysem.

Trzeci dzień procesu OP i NSZ

Zbrodniarze z brygady świętokrzyskiej na służbie amerykańskiej w B zonii

WARSZAWA PAP. — W trzecim dniu rozprawy przeciw członkom organizacji OP i NSZ główny oskarżony **Kasznica odpowiadał w dalszym ciągu na pytania oskarżycieli.** Zeznaje on, że członkowie OP Wawrzkowicz, Iłakowicz i Marcinkowski utrzymywali kontakty z zagranicy z komendantem głównym NSZ Broniewskim, przesyłali z Niemiec wiadomości dla Broniewskiego, które otrzymywał i oskarżony, sami zaś z kolei otrzymywali raporty od Kasznicy. Informacje, które otrzymywał Kasznica, dotyczyły „trzeciej wojny". Wiadomości tego rodzaju przesyłał Kasznicy **Iłakowicz, który pełniąc funkcję oficera łącznikowego NSZ przy jednostce amerykańskiej w Monachium, zdaniem oskarżonego stamtąd te informacje czerpał.**

Komendant główny NSZ — **Broniewski**, który był jednocześnie członkiem OP, we wrześniu 1945 r. zbiegł za granicę i przebywał jakiś czas w brygadzie świętokrzyskiej, poczem wyjechał do Andersa do Włoch. **Prowadził on pertraktacje z Andersem, starając się uzyskać od niego pomoc na kontynuowanie działalności NSZ.** Pertraktacje te uwieńczone zostały powodzeniem i Broniewski uzyskał od Andersa zapewnienie, że NSZ otrzyma poważne sumy pieniężne oraz wszechstronną pomoc.

Od tego czasu NSZ w kraju zostało podporządkowane Andersowi. Brygada świętokrzyska zaś przeszła na służbę wartowniczą amerykańską.

Zapytany o osobę **Kamińskiego** oskarżony oświadcza, że Kamiński, który również był członkiem OP, polecił mu użycie całej organizacji OP dla celów wywiadu. **Kasznica wysłał Kamińskiemu 3 albo 4 miesięczne raporty szpiegowskie i organizacyjne.** Wawrzkowicz miał przesyłać co miesiąc po 1000 dolarów dla OP, przesłał w ten sposób 7 tys. dolarów.

Prokurator porusza również sprawę „działalności" zagranicznej znanego działacza NSZ-towskiego **Totlebena.** Kasznica wyjaśnia, iż Totleben, który prowadził działalność dla OP na terenie Niemiec, **prowadził również pertraktacje z podziemiem niemieckim.**

Przedstawiając sądowi przebieg zebrania OP które miało miejsce w styczniu 1946 r. w Zakopanem, Kasznica wyjaśnia, że ustalił wówczas z Kamińskim wytyczne działalności organizacyjnej, **która winna iść przede wszystkim po linii wywiadu. Odpowiedzialność za pracę wywiadowczą przejął osk. Kasznica.**

Na tym sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

W kilku wierszach

Agencja Tass donosi z Ankary, że według wiadomości tamtejszej prasy, szef amerykańskiej misji w Turcji oświadczył, iż ilość przedstawicieli tej misji wzrośnie w najbliższym czasie do 260 osób.

***

Rzymski korespondent „Prawdy" donosi, że po wpłynięciu do portu triesteńskiego krążownika amerykańskiego „Providence" przybędą tam wkrótce i inne jednostki floty amerykańskiej, mające na pokładzie piechotę morską. Równocześnie Amerykanie budują na wolnym obszarze Triestu nowe lotniska.

***

W Brukseli odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu **belgijskiej partii komunistycznej.** W przyjętej na posiedzeniu rezolucji potępiono ostro próby utworzenia „bloku zachodniego", podkreślając, że wzmaga on niebezpieczeństwo wojny oraz zmusza Belgię do sprzecznej z jej żywotnymi interesami polityki.

Rezolucja zaznacza również, że Belgii grozi kryzys gospodarczy oraz zwraca uwagę na fakt wzrostu kosztów utrzymania o 20 proc.

***

Francuska partia komunistyczna opublikowała memorandum, w którym **stwierdza, że** rząd ponosi wyłączną odpowiedzialność za ostatni wzrost cen.

Memorandum potępia równocześnie otwarcie granicy francusko-hiszpańskiej oraz ukazanie się w życiu publicznym znanych zwolenników rządu Vichy.

***

W lutym odbędzie się **20-ty Kongres partii komunistycznej Wielkiej Brytanii.** Spodziewany jest zjazd około tysiąca delegatów ze wszystkich stron kraju — oraz szeregu delegacji zagranicznych.



20

Chodża Nasredin przykucnął i zaczął cierpliwie czekać, obserwując pęcherzyki, które podnosiły się z dna i płynęły do brzegu pod lekkimi podmuchami wiatru. Wreszcie coś ciemnego zaczęło powoli podnosić się z głębiny. Tonący ukazał się na powierzchni po raz ostatni — gdyby nie Chodża Nasredin.

— Na! — krzyknął Chodża Nasredin, wyciągając rękę. — Bierz! Bierz!

Tonący kurczowo uczepił się wyciągniętej ręki. Chodża Nasredin aż skrzywił si z bólu.

A potem na brzegu długo nie mogli otworzyć palców uratowanemu.

Kilka minut leżał on bez ruchu, owinięty wodorostami i oblepiony cuchnącym błotem, które zakrywało rysy jego twarzy. Potem z ust, nosa i uszu buchnęła woda.

— Torba! Gdzie moja torba! — jęknął i nie uspokoił się, zanim nie namacał na boku torby. Kiedy zaś otrząsnął z siebie wodorosty i połą chałatu wytarł brud z twarzy, Chodża Nasredin aż cofnął się, tak obrzydliwa była ta twarz z płaskim przetrąconym nosem, wywróconymi nozdrzami i bielmem na prawym oku. Na domiar wszystkiego, był także garbaty.

— Gdzie jest mój zbawca? — zapytał skrzypiącym głosem, wodząc po zebranych swoim jednym okiem.

— To ten! — zaszumieli wszyscy, wypychając naprzód Chodżę Nasredina.

— Zbliż się do mnie, chcę cię wynagrodzić! — Uratowany wsunął rękę do torby, w której jeszcze bulgotała woda i wyjął garść drobnych, mokrych jeszcze srebrniaków. — Niema nic szczególnego, ani osobliwego w tym, żeś mnie wyciągnął, zresztą ja bym chyba sam wypłynął — ciągnął dalej skrzeczącym głosem.

Gdy mówił, pięść jego z powodu osłabienia, a może też z innego powodu — słopniowo się rozwierała i pieniądze z cichym brzękiem poprzez palce, spływały z powrotem do torby. Wreszcie w ręce pozostała jedna moneta — pół tanga, którą z westchnieniem wyciągnął i podał Chodży Nasredinowi.

— Oto masz pieniądze. Idź na rynek i kup sobie miskę piławu!

— To nie starczy na miskę piławu! — powiedział Chodża Nasredin.

— Nie szkodzi, nie szkodzi! Weź piław bez mięsa!

— Teraz rozumiecie — zwrócił się Chodża Nasredin do obecnych — że ratowałem go rzeczywiście naukowym sposobem.

I skierował się do swego osła.

Ale na drodze zatrzymał go człowiek wysoki, szczupły, żylasty, o ponurym i nieżyczliwym wyglądzie, o rękach czarnych od sadzy i węgla, z obcęgami kowalskimi za pasem.

— Czego chcesz, kowalu? — zapytał Chodża Nasredin.

— Czy ty wiesz, — odpowiedział kowal i zmierzył Chodżę Nasredina od głowy do stóp niedobrym spojrzeniem — czy wiesz kogo uratowałeś w ostatniej sekundzie, po której niktby go już nie wyratował? I czy wiesz, ile łez popłynie też z powodu tego postępku i ile dzi straci swoje domy, pola i winnice i pójdzie na rynek niewolników — a potem w kajdanach po wielkiej Chiwińskiej Drodze?

Chodża Nasredin spojrzał na niego ze zdziwieniem.

— Nie rozumiem ciebie, kowalu! Czy to godne jest człowieka i muzułmanina przejść obok tonącego i nie wyciągnąć mu pomocnej dłoni?!

— Jakto, więc uważasz, że należy ratować od zguby wszystkie jadowite żmije, wszystkie hieny i każdą gadzinę? — krzyknął kowal, a potym nagle jakby coś zmiarkował — dodał:

— Czy jesteś tutejszy?

— Nie, przyjechałem z daleka!

— Ach, to znaczy, że nie wiesz o tym, że człowiek uratowany przez ciebie jest złodziejem, krwiopijcą i że co trzeci mieszkaniec Buchary lamentuje i płacze przez niego?

(D. c. n.)

Nowe stosunki na nowych podstawach

Bałkany już nigdy nie będą beczką prochu

Rozmowa z Marszałkiem Tito



Dnia 2 lutego br. Marszałek Józef Broz-Tito przyjął członków delegacji polskiej na Konferencję Dziennikarzy Narodów Słowiańskich. W rozmowie uczestniczyli delegaci polscy: redaktorzy: Józef Kowalczyk, Rafał Praga i Laryssa Zajączkowska. Marszałkowi Tito towarzyszył przewodniczący Komitetu Ogólnosłowiańskiego, generał Maslaricz.

Rozmowa odbyła się w prywatnej siedzibie Marszałka Tito w Belgradzie. Oto wrażenia dziennikarzy polskich i niektóre fragmenty wizyty, która nie miała charakteru oficjalnego wywiadu, lecz *swobodnej rozmowy.*

Marszałek Tito przyjmuje nas w swoim gabinecie. Serdecznie witając się zaprasza nas do stołu konferencyjnego.

Marszałek jest w doskonałym humorze. Wypytuje nas szczegółowo o przebieg i wyniki konferencji w Zagrzebiu, podkreślając wagę tego pierwszego spotkania postępowych dziennikarzy krajów demokracji ludowej. Rozmowa schodzi na tematy *współpracy słowiańskich i niesłowiańskich państw demokracji ludowej.*

Zapytujemy Marszałka *o obecne stosunki na Bałkanach,* które przez tyle wieków były przysłowiową beczką prochu.

— Oczyściliśmy stół z pozostałości dawnych czasów i zaczęliśmy budować *nowe stosunki na nowych podstawach.* Głównym czynnikiem, umożliwiającym usunięcie wiekowych waśni i konfliktów, które rozdzierały narody bałkańskie i były zarzewiem międzynarodowych, ustawicznych niepokojów — są *głębokie przemiany społeczne.* One to właśnie ukształtowały nowe oblicze społeczno - polityczne krajów bałkańskich i stały się *fundamentem,* na którym oparliśmy nasze obecne stosunki. Polegają one na systemie *umów wzajemnych,* które zainicjowała Jugosławia. Umowy te mają na celu zacieśnienie współpracy we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza dalsze wzajemne uzupełnianie się gospodarcze tych krajów. *Gospodarka planowa* jako wyraz *postępu społecznego,* stwarza jeszcze szersze możliwości pod tym względem na przyszłość.

Marszałek Tito zapala papierosa, zastanawia się chwilę, po czym uśmiecha się i mówi:

— A wiem, że ludzie powiadają: „co też tam nowego knują na Bałkanach?" A tymczasem na Bałkanach po prostu — *buduje się.* Na Bałkanach ludzie pracują dla swojej *lepszej przyszłości, dla pokoju.* To właśnie budzi zaniepokojenie wśród imperialistów, usiłujących stwarzać coraz to nowe ogniska niepokoju na świecie. W krajach demokracji ludowej jest to już, na szczęście, niemożliwe. Jedynym punktem zapalnym wśród krajów słowiańskich jest jeszcze na razie Grecja. Musimy się liczyć na tym terenie z możliwością nowych prowokacji ze strony imperialistów. My jednak robimy wszystko, co możliwe, aby im przeciwdziałać *w intersie pokoju światowego.*

Bałkany już nigdy nie będą beczką prochu — stwierdza Marszałek z naciskiem, mocnym stanowczym głosem i mówi dalej:

Naszym dążeniem jest, abyśmy naszą pracą dawali jak największy wkład w dzieło braterskiego współżycia narodów. Źle by było, gdyby narody słowiańskie na Bałkanach rozszerzały stosunki tylko między sobą. Dążymy do tego, aby w imię postępu i pokoju zacieśniać coraz bardziej więzy między wszystkimi państwami nowej demokracji i wszystkimi innymi narodami miłującymi pokój.

Na stole zjawia się kawa i znakomita, jugosłowiańska nalewka. Wznosimy toast na rzecz przyjaźni polsko - jugosłowiańskiej. Marszałek Tito szczegółowo interesuje się postępami odbudowy naszego kraju, a zwłaszcza Warszawy, Ziem Odzyskanych i portów. Na pytanie o perspektywach dalszego pogłębienia przyjaźni między Polską i Jugosławią, Marszałek odpowiada:

Wasze *stosunki z Polską* są tak dobre, że trudno wyobrazić sobie lepsze. Oczywiście, będziemy dalej rozwijać współpracę we wszystkich kierunkach, a zwłaszcza na polu gospodarczym. Obserwujemy z radością wasze osiągnięcia w dziedzinie odbudowy, szczególnie na Ziemiach Zachodnich i życzymy narodowi polskiemu coraz lepszych osiągnięć.

Marszałek zapytuje nas z kolei o nasze wrażenia z Jugosławii. Wyrażamy nasz podziw dla osiągnięć narodów jugosłowiańskich, które na nowych, demokratycznych podstawach budują siłę odrodzonej Jugosławii.

Jugosławia — mówi Marszałek Tito — nie jest odosobniona: Rozwój postępu widoczny jest we wszystkich krajach demokracji ludowej. Osiągnięcia i doświadczenia tych krajów wpływają również na rozwój sił postępu w skali światowej. Wszystko to właśnie nie podoba się imperialistom, gdyż jest podstawą utrwalenia pokoju światowego. Sprawa pokoju jest nierozłącznie związana ze sprawą demokracji i postępu — podkreśla Marszałek.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

Wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 2 pierwsze miejsca zajęli: Malisiewicz Mieczysław (160 proc.) i Wajngertner Bernard (160 proc.).

W PZPW Nr 36 czołowe miejsca uzyskali Bednarek Józef (159.5 proc.), Pawlak Jan (158.7 proc.), Bomba Henryk (158,3 proc.) Laskowski Antoni (157.1 proc.) i Maliszewski Józef (157.1 proc.), a w PZPW Nr 38 Wojtczak Kazimierz (160 proc.), Milczarek Kazimierz (160 proc.) i Bromiński Kazimierz (159 proc.).

Kto pierwszy?

10 lutego we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty dnia osiągnęły PZPB Nr 16 (130 proc.). Poza tym plan ze znaczną nadwyżką wypełniły: PZPB Nr 1, PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 5, PZPB Nr 22, PZPB w Pabianicach, Ozorkowie, Andrychowie i Częstochowie.

Najsłabsze wyniki notowały PZPB Nr 14 w Zgierzu i PZPB w Rudzie Pabianickiej.

Na podkreślenie zasługuje fakt wykonania planu w wysokim stopniu w przędzalni cienkoprzędnej w PZPB Nr 1 (133.1 proc.).

W mrokach hańby i zdrady

Mordowali Polaków w porozumieniu z gestapo

Zeznania Kasznicy odsłaniają potworne kulisy zbrodni i knowań OP oraz NSZ

W drugim dniu **rozprawy przeciw członkom OP I NSZ** Sąd kontynuował przesłuchanie głównego oskarżonego, **Stanisława Kasznicy.**

Prok.: Czy kierownik wywiadu NSZ Wawrzkowicz mówił oskarżonemu o swoich **kontaktach z Niemcami?**

Osk.: Tak. Wawrzkowicz powiedział mi, że na rozmowy polityczne z gestapo uzyskał zezwolenie zarządu organizacji. Generalne pełnomocnictwo w tym kierunku otrzymał Wawrzkowicz prawdopodobnie w początku 1943 r., kiedy zaczął się zajmować sprawami wywiadu. Wawrzkowicz mówił o swym **kontakcie z Fuchsem, szefem gestapo dystryktu radomskiego,** któremu przedstawił działalność antykomunistyczną Brygady Świętokrzyskiej oraz swoje zamiary i plany. Wawrzkowicz uzyskał zapewnienie Fuchsa, że Niemcy nie będą atakowali Brygady. Swoje sprawy z gestapo Wawrzkowicz załatwiał również przez „Toma", który uzyskiwał zwolnienia NSZ-towców, aresztowanych przez gestapo. Tak np. gestapo zwolniło moją łączniczkę oraz archiwum NSZ na skutek interwencji „Toma".

Również w sprawie większej sumy pieniędzy, którą przekazano Kasznicy, jako komendantowi okręgu śląsko-dąbrowskiego NSZ, na dozbrojenie i utrzymanie podległych mu oddziałów wojskowych, oskarżony przyznaje, iż żywił wówczas podejrzenia, że **pieniądze te pochodzą od Niemców.**

Na jednym z zebrań organizacji omawiano propozycję gestapo przekazania NSZ-towi radioaparatu nadawczego — krótkofalówki w celu rozbudowania propagandy przeciwko PKWN i przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Oskarżony długo nie chce odpowiedzieć wyraźnie na pytanie, czy **gestapo było poinformowane o przygotowywanych likwidacjach działaczy demokratycznych.** W końcu jednak oświadcza, że nie wyklucza takiej możliwości.

Działające sądy kapturowe wszystkie swoje decyzje, z wyjątkiem jednej, wydały już po dokonaniu likwidacji.

Prok.: Ile wydaliście wyroków?

Osk.: Nie pamiętam. Kilkanaście. Wiązały się one z liczbą około **100-tu zlikwidowanych osób.**

Następnie oskarżony, odpowiadając na szereg pytań prokuratorów, charakteryzuje działalność i strukturę organizacyjną t. zw. „trójek antykomunistycznych" i sądów kapturowych. Zadaniem „trójek" było śledzenie i **likwidowanie działaczy demokratycznych. W** szczególności „trójki" miały rozkaz mordować każdego członka PPR, pracującego organizacyjnie. Starano się przy tym **wykrywać i mordować** przede wszystkim działaczy najpoważniejszych. Starano się obezwładnić Armię Ludową poprzez wymordowanie członków jej sztabu. Sam Kasznica podkreśla, że w sprawie planowanego zamachu na **Dąb-Kocioła** i na pewną łączniczkę osobiście wystąpił z inicjatywą.

Obok morderstw, dokonywanych na działaczach demokratycznych, „trójki" służyły także **do likwidowania innych niewygodnych ludzi.** Tak więc po wyzwoleniu „rozpracowywano" już celem zlikwidowania m. in. gen. Rummla i red. Strumph-Wojtkiewicza. Oskarżony twierdzi jednakże, że likwidacji tych zamierzał dokonać nie **z** własnej inicjatywy, ale na rozkaz Kamińskiego, przesłany mu **z Londynu.**

Z ramienia komendy głównej NSZ akcje likwidacyjne prowadził jednocześnie t. zw. AS „Akcja specjalna".

Osobną część zeznań poświęca oskarżony **bitwom staczanym przez oddziały leśne NSZ z oddziałami Armii Ludowej.**

Kasznica wyjaśnia dalej, że wobec złapanych do niewoli żołnierzy Armii Ludowej stosowano **tortury,** a kiedy w czasie bicia okazało się, że jeniec należy do wybitniejszych działaczy, natychmiast go likwidowano. Oddziały leśne NSZ zasilane bywały także **przez zwykłych kryminalistów.**

Przechodząc do bliższego omówienia **działalności Brygady Świętokrzyskiej,** przewodniczący zapytuje: Jak oskarżony określa postępowanie Brygady Świętokrzyskiej?

Osk.: Przejście przez rów przeciwczołgowy pod Koniecpolem przy pomocy Wehrmachtu i pobyt na terenie Czechosłowacji na utrzymaniu Niemców określam **jako hańbę.**

Prok.: Czy był rozkaz zaniechania agresywności w stosunku do Niemców?

Osk.: Tak jest.

Prokurator zapytuje z kolei o okoliczności zamordowania prof. **Handelsmana i Krachelskiej.**

Oskarżony oświadcza: Dowiedziałem się od Rutkowskiego (szef departamentu spraw wewnętrznych Delegatury), że nie zostali oni zamordowani, lecz **oddani w ręce gestapo.**

Prok.: Co oskarżonemu wiadomo w sprawie Makowieckiego i Widerszala?

Osk.: Wawrzkowicz powiedział mi — „Myśmy zlikwidowali Makowieckiego i Widerszala" — Byli to członkowie BIP-u i zostali zastrzeleni przez jeden z AS-ów w swoim mieszkaniu.

Oskarżony stwierdza dalej, że zewnętrznie akceptował zastrzelenie Handelsmana, ponieważ powiedziano mu, że to „komunista".

Do Komitetu Politycznego wchodził zarówno osk. Kasznica, jak i Wawrzkowicz.

Prokurator Dytry zapytuje: Czy Komitet Polityczny aprobował wszystkie posunięcia Wawrzkowicza; współpracę z gestapo, likwidowanie działaczy demokratycznych, wywiad, otrzymywanie pieniędzy od Niemców? Czy aprobował jego działalność?

Osk. (po długich wykrętach): Niewątpliwie tak.

Osk. Kasznica przyznaje również, że w walce ze swymi przeciwnikami „Dwójka" NSZ **posługiwała się pomocą gestapo.**

Na pytanie prokuratora odnośnie ideologii ONR i OP, Kasznica wyjaśnia, że organizacja jego żywiła duże sympatie dla faszyzmu włoskiego, portugalskiego i niemieckiego. **Z hitleryzmem ideologia** Obozu Narodowego miała **liczne analogie.** Jako punkty styczne ideologii oskarżony wymienia m. in. antysemityzm, zapatrywania ustrojowe, zasadę wodzowstwa i t. p.

Prok.: Czy okazywaliście swoje sympatie dla hitleryzmu?

Osk.: Tak jest.

Na pytanie prokuratora oskarżony przedstawia Sądowi swą działalność w pierwszym okresie wyzwolenia kraju **na terenie Poznania.**

Omawiając system pracy organizacyjnej na terenie Poznania, Kasznica wyjaśnia, że kładł nacisk m. in. na **prowadzenie propagandy „szeptanej".** Propaganda „szeptana" w myśl instrukcji wydanych przez Kasznicę opierała się na specjalnym serwisie wiadomości rozkolportowanych pomiędzy „rezydentów", którzy z kolei rozprzestrzeniali je na terenie swoich powiatów.

Prok.: Jaki był charakter prowadzonej propagandy?

Osk.: Propaganda uderzała w Polskę Ludową.

W dalszym ciągu oskarżony wyjaśnia, że po wyjeździe komendanta głównego NSZ Broniewskiego-Boguckiego do Andersa, objął w jego zastępstwie funkcję komendanta głównego NSZ, zatrzymując jednocześnie stanowisko inspektora NSZ obszaru zachód.

Po wyjeździe za granicę kierownika OP Sobocińskiego, w czerwcu 1946 r., oskarżony Kasznica stał się **kierownikiem całej organizacji OP.**

Po kilku dalszych pytaniach prokuratorów Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

— Nasza delegacja znajdowała się już w Reims, ale rokowania jeszcze się nie rozpoczęły, gdyż nie przybył na czas generał Eisenhower. Gdy generał wreszcie przyjechał, to z miejsca podczas pierwszego już spotkania zapytał generała — pułkownika Jodla: „Nie mogę zrozumieć, dlaczego prowadziliście dalej walkę po przegranej decydującej bitwie pod Avranche? Przecież wtedy jasny był już koniec wojny i wasza klęska!" Jodl po krótkiej pauzie odpowiedział, co następuje:: „Nasze naczelne dowództwo, to znaczy — **Hitler i ja,** byliśmy niemal pewni tego, że **sojusznicy pokłócą się między sobą przy podziale Niemiec".**

Gdy Hitler mówił, słuchaliśmy jego wywodów w milczeniu. Po wygłoszeniu swojej pełnej patosu przemowy, fuehrer znów zwrócił się do generała Krebsa i prosił go o to, aby referował w dalszym ciągu. Przerywał jednak ciągle i stawiał generałowi najrozmaitsze pytania. Większość tych pytań dotyczyła miejsca obecnego pobytu armii generała Wencka oraz przebiegu ataku trzeciej armii na Berlin od strony północnej. Jednak nikt z nas nie posiadał żadnych informacji w tym zakresie.

ODCIĘCI OD ŚWIATA

Następny dzień przyniósł *poważne rozczarowanie.* Już z samego rana została zerwana łączność telefoniczna. Byliśmy formalnie *odcięci od świata.* Nie zdążyliśmy jeszcze zorganizować odpowiedniej łączności radiowej, wobec czego nie mogliśmy otrzymać żadnych wiadomości z zewnątrz. Jednocześnie z odgłosów bombardowania skonstatowaliśmy, iż artyleryjski obstrzał Berlina znacznie się wzmógł.

Tak przeszedł dzień. W godzinach wieczornych spotkała nas *nowa, przykra niespodzianka:* pociski radzieckich ciężkich armat zaczęły dość gęsto padać na terytorium Kancelarii Rzeszy. A więc, znaleźliśmy się bezpośrednio *w strefie realnego niebezpieczeństwa.* Ten fakt pociągnął za sobą nieprzyjemne skutki. W podziemiach musiano wyłączyć wszystkie wentylatory, ponieważ zamiast pożądanego, świeżego powietrza, zaczął się dostawać do wnętrza wyraźny zapach siarki, dymu, kwasu wapiennego. Im robiło się później, tym więcej napływało niepokojących i coraz smutniejszych wiadomości. Spośród nich najgorsze były te, które napływały z nad Odry.

KLĘSKA NAD ODRĄ

Nasze naczelne dowództwo doniosło wieczorem *o całkowitej klęsce nad Odrą.* W południowych okolicach Szczecina atakująca na rozkaz Hitlera trzecia armia, znajdująca się pod dowództwem generała Steinera, początkowo odniosła nawet pewien nieznaczny sukces. Posunięto się naprzód o 2 kilometry. Ale to był jedynie *miraż zwycięstwa.* Słabe siły tej armii nie wytrzymały ponownego natarcia Rosjan i Steiner musiał się cofnąć i to cofnąć się jeszcze dalej w głąb kraju. Siły zgrupowane pod dowództwem Wencka, którymi szczególnie interesował się Hitler, nie podawały o sobie *żadnego znaku życia.* Wiedzieliśmy jedynie, iż na rozkaz fuehrera Wenck istotnie rozpoczął o świcie ofensywę w kierunku Poczdamu. Ale nie posiadaliśmy żadnej inforamcji o przebiegu tej operacji.

WALKI U WRÓT BERLINA

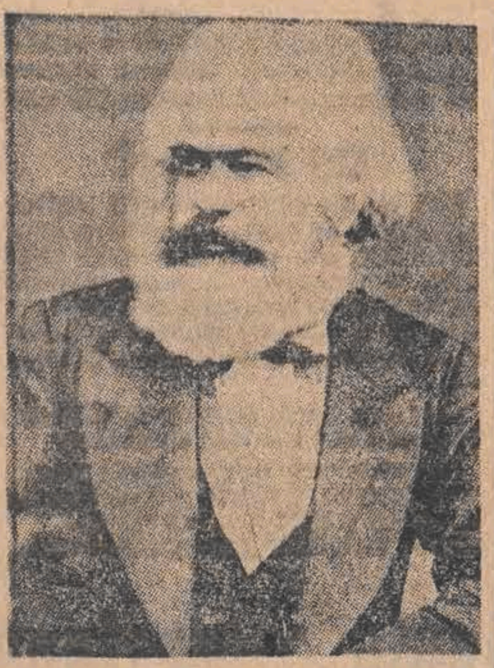
Natarcie rosyjskie na zachód od Berlina przybierało na sile z godziny na godzinę.

(D. c. n.)

Dr. Juliusz Willaume
Docent Uniwersytetu Łódzkiego

Nasz dział NAUKOWY

Powstanie i znaczenie „Manifestu Komunistycznego"



KAROL MARKS

Genezę „Manifestu Komunistycznego" wyjaśnić da się na tle działalności Karola Marksa w ramach tajnego **„Związku Komunistycznego"**. Było to pierwsze międzynarodowe stowarzyszenie robotnicze, które powstało w 1847 r. w Londynie. W organizacji nie brakło członków wszystkich narodowości, a więc Anglików, Polaków, Niemców, Węgrów itd. Ten różnolity skład narodowościowy Związku znakomicie podkreślał międzynarodowy charakter ruchu robotniczego. Przejawami jego żywotności były zjazdy międzynarodowe, które w 1847 r. po dwakroć były zwoływane do Londynu. Na drugim Kongresie (koniec listopada — początek grudnia) postanowiono na nowo przepracować program partii, zdając **Marksowi** i **Engelsowi** ostateczne sformułowanie podstawowych tez politycznych.

W ten sposób powstał **„Manifest Komunistyczny"**, którego ogłoszenie drukiem w Londynie, naprzód w języku niemieckim, zbiegło się z początkowym momentem **Rewolucji Lutowej 1848 r.** we Francji. Niedługo po wydaniu niemieckim wśród wielu różnojęzycznych wydań ukazało się w Londynie również i polskie tłumaczenie „Manifestu".

Ażeby zdać sobie sprawę ze **znaczenia tego dokumentu dziejowego**, wystarczy przytoczyć zdanie **najpoważniejszego znawcy i kontynuatora ideologii marksistowskiej na przełomie XIX XX wieku. „W tym dziele — jak pisze LENIN — z genialną jasnością i dobitnością nakreślono nowy światopogląd, konsekwentny materializm, ogarniający również dziedzinę życia społecznego, dialektyka, jako najbardziej wszechstronna i głęboka nauka o rozwoju, teoria walki klasowej i światowo-historycznej, rewolucyjnej roli proletariatu — twórcy nowego, komunistycznego społeczeństwa".**

Podstawową myśl „Manifestu", wyrażoną w pierwszej jego części zatytułowanej **„Bourgeois a Proletariusze"**, stanowi twierdzenie, że **wytwórczość gospodarcza uzależnia od siebie budowę społeczną w danej epoce.** Z kolei, te dwa czynniki stanowią w nadbudowie politycznej i umysłowej w danej chwili. Z rzutu oka na przeszłość wynika, że historia była widownią walk klasowych pomiędzy warstwami uciskanymi i wyzyskującymi. Warunkiem wyzwolenia się klasy uciemiężonej, to znaczy p r o l e t a r i a t u, spod jarzma ciemiężycieli, tj. b u r ż u a z j i, jest **trwałe usunięcie ustroju kapitalistycznego.** Uwarunkowaniem tego osiągnięcia będzie solidarne współdziałanie mas robotniczych całego świata w myśl rzuconego przez Marksa hasła bojowego: **„Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!"**

Część druga „Manifestu" pt. **„Proletariusze i Komuniści"** określa komunistów jako **awangardę ruchu proletariackiego** rozprawia się z zarzutami reakcji i kreśli plan gospodarki ludowej. Część trzecia zawiera omówienie „literatury socjalistycznej i komunistycznej". Jest to subtelna analiza reakcyjnego socjalizmu feudalnego, konserwatywnego socjalizmu utopijnego. Wreszcie część czwarta omawia „stosunek komunistów do różnych partyj opozycyjnych" oraz współpracę z ideowo pokrewnymi ugrupowaniami politycznymi w poszczególnych krajach. Pomyślny rozwój tej współpracy jest nieodzownym warunkiem przystąpienia do wielkiej rewolucji światowej.

W części czwartej podkreślono solidarność z polską rewolucją 1846 r. Obszerniej znaczenia sprawy polskiej na tle działalności międzynarodowej lewicy omówił Fryderyk **Engels** w przedmowie do polskiego wydania „Manifestu Komunistycznego" z 1892 r.:

„Szczera współpraca międzynarodowa ludów europejskich możliwa jest jedynie wówczas kiedy każdy z tych narodów jest u siebie w domu zupełnie niezależny. Rewolucja 1848 r., w której bojownicy proletariaccy zmuszeni byli pod sztandarem proletariatu wykonać właściwą pracę na rzecz burżuazji, urzeczywistniła jednocześnie przez wykonawców swego testamentu, Ludwika Bonapartego i Bismarcka, niepodległość Włoch, Niemiec, Węgier; Polskę zaś, która od r. 1792 uczyniła więcej dla sprawy rewolucji niż wszystkie te 3 narody razem wzięte, Polskę pozostawiono samej sobie gdy w r. 1863 upadła pod dziesięciokrotnie potężniejszą przemocą rosyjską. Szlachta nie potrafiła ani utrzymać, ani odzyskać niepodległości Polski, dla burżuazji jest ona dziś co najmniej obojętna.

A jednak dla zgodnego współdziałania europejskich narodów jest ona koniecznością. Może ona być wywalczona tylko przez młody proletariat polski i w jego rękach jest całkowicie bezpieczna. BOWIEM ROBOTNIKOM CAŁEJ POZOSTAŁEJ EUROPY NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI POTRZEBNA JEST TAK SAMO JAK I ROBOTNIKOM POLSKIM".

W stuletnią rocznicę ogłoszenia **„Manifestu Partii Komunistycznej"**, tego pomnikowego dokumentu, który zapoczątkował **świetny pochód doktryny marksistowskiej** poprzez okres walk rewolucyjnych XIX i XX wieku do widocznych dziś **już zwycięskich osiągnięć**, przypomnienie sobie podstawowych zasad „Manifestu Komunistycznego" jest prostym nakazem chwili. Odsyłając do istniejących pełnych wydań „Manifestu Komunistycznego" wszystkich zainteresowanych, ze względów technicznych zmuszeni byliśmy do ogłoszenia poniżej zasadniczych wyjątków (zaczerpniętych z K. Marksa, Dzieł wybranych, wyd. Książki, r. 1947, tom I).

Dziś z perspektywy wieku czytelnikowi łatwiej ocenić **nieprzemijające, ogólnoludzkie znaczenie haseł społecznej przebudowy świata, głoszonych przez autorów „Manifestu" — Karola Marksa i Fryderyka Engelsa.**

Jubileuszowe wydanie „Manifestu Komunistycznego"

W setną rocznicę ukazania się „Manifestu Komunistycznego" Spółdzielnia Wydawnicza „Książka" dała społeczeństwu polskiemu jubileuszowe wydanie tego epokowego dzieła, poprzedzone wstępem pióra Pawła Hofmana.

Wydanie jubileuszowe, które jest 15-ym jakie ukazało się w naszym języku na przestrzeni stulecia, daje czytelnikowi polskiemu niezwykle starannie przygotowane tłumaczenie „Manifestu", a także zawiera bogatą część dokumentarną, obrazującą jego rozpowszechnienie się w świecie oraz informacje o wydaniach w poszczególnych krajach. Najlepiej uzmysławiają światowe rozpowszechnienie „Manifestu" fotografie 23-ch okładek wydań w językach obcych, m. in. wydań w języku bengalskim, perskim, chińskim i japońskim.

Sam tekst Manifestu Komunistycznego poprzedza przedmowa do wydania niemieckiego przez Marksa i Engelsa w 1872 roku oraz przez samego Engelsa w roku następnym — już po śmierci Marksa.

Specjalna uwaga została zwrócona na polskie wydania „Manifestu" oraz na kontakty, łączące autorów tego dzieła z pierwszymi polskimi wydawcami. Czytelnik polski znajdzie m. in. facsimile listu Engelsa do polskiego wydawcy Manifestu, wysłanego z Londynu dnia 11 lutego 1872 r, a także fotokopię przedmowy, jaką Engels napisał specjalnie do polskiego wydania w roku 1892.

Realizatorzy wydania jubileuszowego postarali się o zbliżenie czytelnika do epoki w jakiej „Manifest" powstał. Przyczynia się do tego, obok obszernego komentarza historycznego, także zamieszczenie odbitek rękopisu Manifestu oraz portretów, przedstawiających Marksa i Engelsa przed stu laty, kiedy to opracowali oni właśnie swoje dzieło.

Wydanie jubileuszowe otrzymało wyjątkowo piękną szatę zewnętrzną, zawiera także reprodukcje okładek poprzednich polskich wydań, z wyjątkiem pierwszego, którego nie udało się odnaleźć.

Miasteczko studentów

Jak żyje i kształci się 5 tys. przyszłych inżynierów

Przy Moskiewskim Instytucie Energetycznym, którego laboratoria, sale wykładowe i inne zabudowania ciągną się na przestrzeni 42 tysięcy metrów kwadratowych. W ładnie zadrzewionej dzielnicy stoi *12 pięknych bloków mieszkalnych.* Mieszka tu około 5 tysięcy przyszłych inżynierów, którym przypadła w udziale duża szansa życiowa, jaką stanowi możność studiowania w tak znakomicie postawionym w zakładzie naukowym, jakim jest ten instytut.

Instytut posiada własną centralę doświadczalną. 44 laboratoria i 13 gabinetów naukowych, gdzie słuchacze zaznajamiają się z *najnowszą techniką instalacji energetycznych.*

Znakomici uczeni i akademicy radzieccy (kilkuset doktorów i kandydatów nauk technicznych) kształcą przyszłych inżynierów w 20 *specjalnościach.*

Co roku studenci wyjeżdżają na praktykę do innych miast (Charkowa, Odessy, Stalingradu itd.). Tam remontują instalacje elektryczne, pomagają przy odbudowie zniszczonych i budowie nowych elektrowni.

Miasteczko studenckie składa się z 12 bloków, w których mieszkają i uczą się studenci. W każdym bloku oprócz pokoi mieszkalnych znajdują się sale do nauki i sale klubowe. Miasteczko posiada oczywiście wzorowo prowadzone stołówki, magazyny, pralnie, warsztaty krawieckie i inne, oraz nowoczesną poliklinikę. Biblioteka miejscowa liczy 160 tysięcy tomów książek. Czytelnia pism abonuje 70 pism rosyjskich i 116 cudzoziemskich (przede wszystkim fachowych).

Studenckie koło naukowe pod kierunkiem najwybitniejszych profesorów prowadzi samodzielne prace badawcze.

W sali koncertowej klubu studenckiego oprócz koncertów odbywają się przedstawienia koła dramatycznego oraz wieczory literackie z udziałem najwybitniejszych pisarzy i poetów.

Ożywioną działalność rozwija klub sportowy, dzielący się na liczne sekcje: gimnastyczną, narciarską, piłki nożnej, wioślarską i inne. Klub dzierżawi stadion i posiada własne place tenisowe.

Notatnik wydarzeń kulturalnych

Państwowy Instytut Wydawniczy przygotowuje wydanie zbiorowe dzieł Wyspiańskiego i Sienkiewicza, których pierwsze tomy ukażą się w najbliższym czasie.

* * *

W Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie otwarta została wystawa z okazji stulecia „Wiosny Ludów". W dziale obrazów znajdują się portrety Mierosławskiego, Bema, Garibaldiego, Konarskiego i innych. W dziale rycin zwracają uwagę liczne podobizny czołowych przedstawicieli myśli postępowej: Mickiewicza, Marksa, Lelewela i Liebelta. Wśród rękopisów znajdują się regulaminy wojskowe Gwardii Narodowej. Prasę zdobi zbiór czasopism francuskich z okresu rewolucji. Poza tym chorągwie, broń i pamiątki osobiste, jak mundur generała Dębińskiego, furażerka Bema itp.

* * *

W związku z mającym się odbyć w 1949 r. Czwartym, Międzynarodowym Konkursem Pianistycznym, urządzonym z okazji 100-nej rocznicy urodzin Chopina, od dnia 19 kwietnia br. rozpocznie się publiczny, ogólnopolski konkurs eliminacyjny pianistów od lat 15—32.

* * *

W Londynie staraniem Stowarzyszenia Ludzi Nauki odbyło się zebranie, poświęcone nauce polskiej, w czasie którego znany badacz historii, korespondent naukowy „Manchester Guardian", Crowther, wygłosił obszerną prelekcję, poświęconą w dużej części Uniwersytetowi Wrocławskiemu. Licznie zebrani przedstawiciele brytyjskiego świata nauki z ogromnym zainteresowaniem wysłuchali odczytu, zarzucając prelegenta pytaniami na temat stanu nauki w Polsce.

* * *

Zbiory malarstwa polskiego w Muzeum Narodowym wzbogaciły się o nowe obrazy Rodakowskiego i Waliszewskiego, Norblina, Gierymskiego i rzeźby Kuny, Dunikowskiego, Karnego i Pugeta.

Manifest Komunistyczny

(Fragmenty)

Rewolucja komunistyczna jest najradykalniejszym zerwaniem z przekazanymi nam stosunkami własności; nic dziwnego, że w swym przebiegu przyniesie ona również najradykalniejsze zerwanie z przekazanymi nam ideami.

Porzućmy jednak zarzuty burżuazji przeciwko komunizmowi. Widzieliśmy już, że pierwszym krokiem rewolucji robotniczej jest wydźwignięcie proletariatu w klasę panującą, wywalczenie demokracji.

Proletariat użyje swojego panowania politycznego po to, by krok za krokiem wyrwać z rąk burżuazji cały kapitał, by scentralizować wszystkie narzędzia produkcji w ręku państwa, tj. w ręku zorganizowanego jako klasa panująca¹) proletariatu i by możliwie szybko zwiększyć masę sił wytwórczych.

Początkowo może to się oczywiście dokonać tylko za pomocą despotycznych wtargnięć w prawo własności i w burżuazyjne stosunki produkcji, a więc za pomocą zarządzeń, które ekonomicznie wydają się niedostateczne i nieuzasadnione, ale które w przebiegu ruchu przerastają same siebie i są nieuniknione jako środki przewrotu w całym sposobie produkcji.

Zarządzenia te będą oczywiście w różnych krajach odpowiednio różne.

Jednakże w krajach najdalej w rozwoju posuniętych, będą mogły być na ogół powszechnie zastosowane zarządzenia[2]) następujące:

1. Wywłaszczenie własności ziemskiej i użycie renty gruntowej na wydatki państwowe.
2. Wysoki podatek progresywny.
3. Zniesienie prawa dziedziczenia.
4. Konfiskata własności wszystkich emigrantów i buntowników.
5. Centralizacja kredytów w rękach państwa za pomocą banku narodowego o kapitale państwowym i o wyłącznym monopolu.
6. Centralizacja środków transportu w rękach państwa.
7. Zwiększenie liczby fabryk państwowych, narzędzi produkcji, wzięcie pod uprawę i ulepszenie gruntów według jednolitego planu.
8. Jednaki przymus pracy dla wszystkich, utworzenie armii przemysłowych, zwłaszcza w rolnictwie.
9. Zespolenie rolnictwa z przemysłem, działanie w kierunku stopniowego usunięcia przeciwieństw[3]) pomiędzy miastem a wsią.
10. Społeczne bezpłatne wychowanie wszystkich dzieci. Zniesienie pracy fabrycznej dzieci w jej dzisiejszej postaci. Połączenie wychowania z produkcją materialną itd.

Skoro w biegu rozwoju zanikną różnice klasowe i cała produkcja zostanie skupiona w ręku zrzeszonych jednostek, władza publiczna utraci swój charakter polityczny. Władza polityczna, we właściwym tego słowa znaczeniu, jest zorganizowaną przemocą jednej klasy celem ucisku innych. Jeśli proletariat jednoczy się w walce z burżuazją siłą rzeczy w klasę, staje się poprzez rewolucję klasą panującą, i jako klasa panująca, znosi przemocą dawne stosunki produkcji, to znosi wraz z tymi stosunkami produkcji warunki istnienia przeciwieństw klasowych, klasy w ogóle[4]) i tym samym swoje własne panowanie jako klasy.

Miejsce dawnego społeczeństwa burżuazyjnego z jego klasami i przeciwieństwami klasowymi zajmuje zrzeszenie, w którym swobodny rozwój każdej jednostki jest warunkiem swobodnego rozwoju wszystkich.

---

1) Podkreślając specjalnie to miejsce, Lenin pisał: „Państwo, tj. zorganizowany w panującą klasę proletariat — oto właśnie dyktatura proletariatu". („Marksizm o państwie", IMEL, 1932 r., str. 46). Wykorzystując doświadczenie rewolucji 1848 r. Marks w swojej pracy „18 brumairre'a Ludwika Bonaparte" rozwija i konkretyzuje naukę o dyktaturze proletariatu. Wskazuje on tutaj, że proletariat nie może po prostu owładnąć burżuazyjną maszyną państwową, ale musi ją „rozbić", „złamać". Dalej na podstawie doświadczenia Komuny Paryskiej (patrz K. Marks „Wojna domowa we Francji w 1871 r."). Marks charakteryzuje aparat państwowy (państwa typu Komuny), którym proletariat zastąpi zburzony przez siebie aparat ucisku burżuazyjnego państwa. (Patrz: Lenin „Państwo a rewolucja". Dzieła, t. XXI, wyd. ros.). Red.

2) W „Zasadach komunizmu", będących zarysem Manifestu Komunistycznego, Engels wyłożył ten program w 12 punktach, z powodu których towarzysz Stalin na XV partyjnej konferencji w 1926 r. wskazał, że „program ten został już w dziewięciu dziesiątych zrealizowany przez naszą rewolucję" (patrz zbiór: „O opozycji", Wyd. Państw., 1928 r., str. 378). Teraz ten program w ZSRR dawno już przekroczono, została osiągnięta w zasadzie pierwsza faza komunizmu, socjalizm, zlikwidowano wyzyskujące klasy, ZSRR wstąpił w okres zakończenia budowy bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego i stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu. Red.

3) W następnych wydaniach, poczynając od wydania 1872 r., słowo: „przeciwieństw" zamieniono na słowo: „różnic". Red.

4) W następnych wydaniach, poczynając od wydania z 1872 r., „to znosi wraz z tymi stosunkami produkcji warunki istnienia przeciwieństw klasowych, likwiduje w ogóle klasy, i tym samym swoje własne panowanie jako klasy". Red.

Fabryki nasze czekają na twórcze pomysły

Robotnik dał przykład inicjatywy i ofiarności pracy

Kiedy inteligencja techniczna przystąpi do współzawodnictwa

Do tej pory główny ciężar **walki o wzrost wydajności pracy** spoczywał na klasie robotniczej. Tak było w całym przemyśle i tak było przede wszystkim w przemyśle włókienniczym.

To robotnicy pierwsi wystąpili z ideą współzawodnictwa pracy i w ciężkich, uporczywych, codziennych zmaganiach osiągają coraz lepsze wyniki. To oni, „szeregowi" włókniarze, **samorzutnie i z własnej inicjatywy przechodzili w przemyśle bawełnianym na obsługę czterech, sześciu, a ostatnio i ośmiu krosien** oraz na obsługę większej ilości wrzecion, większej ilości maszyn w innych branżach przemysłu włókienniczego.

Olbrzymia, licząca już dziesiątki tysięcy osób, w dużej części bezimienna armia przodowników pracy sprawiła, że przemysł włókienniczy, który w pierwszej połowie 1947 r. planu nie wypełnił, nadrobił w ciągu ostatnich kilku miesięcy r. ub. niedobory i plan wykonał z nadwyżką.

Jednakże istnieje jeszcze wiele rezerw, które możnaby włączyć do walki o wzrost wydajności i o plan, ale dla ich uruchomienia potrzebna jest twórcza myśl inżyniera, technika czy majstra.

Jednym z naszych największych skarbów jest **CZAS.** Czas pracy wykwalifikowanego robotnika, czas pracy doświadczonej tkaczki czy prządki. Tymczasem w tej dziedzinie panuje jeszcze u nas powszechnie **ROZRZUTNOŚĆ. Zbyt niedbale obchodzimy się z tym naszym skarbem. Nienależycie gospodarujemy także surowcem, artykułami technicznymi, chemikaliami, energią, maszynami i urządzeniami.**

Przy przeprowadzeniu nawet niewielkich zmian organizacyjnych, przy opracowaniu metod prowadzących do dalszego rozwoju ruchu wielowarsztatowców, przy wprowadzeniu pewnych nawet niewielkich ulepszeń technicznych lub reorganizacji dróg transportowych w zakładach pracy zaoszczędzić można poważne ilości pracy, a przede wszystkim wykwalifikowanej pracy. Mała racjonalizacja przynieść może także poważne oszczędności w zużyciu i innych elementów niezbędnych dla produkcji.

Fabryki nasze w dużym odsetku są już przestarzałe. Ale jeszcze bardziej przestarzałe są **metody pracy**, sięgające swymi korzeniami czasów kapitalistycznych.

Skomasowanie tych małych zakładów w wielkie kombinaty otwiera przed racjonalizatorami olbrzymie pole do popisu. Jak wielkie możliwości manewrowania częściami, energią, siłą roboczą, surowcem i zaopatrzeniem otwierają się przed każdym **dyrektorem, kierownikiem oddziału, salowym i majstrem?**

Robotnik inaczej dziś pojmuje swe obowiązki wobec społeczeństwa, aniżeli w czasach, kiedy fabryką rządził kapitalista. Jeśli mu wskazać drogę do zwiększenia wydajności pracy to chętnie nią pójdzie, zwłaszcza, że przynosi mu to natychmiastowy ekwiwalent w postaci rosnącego zarobku.

Społecznym obowiązkiem inteligencji technicznej jest **przystosowanie** się do tych nowych okoliczności. **Na jej twórczą myśl czekają masy robotnicze, czeka cały naród.**

Czas najwyższy, ażeby nasi inżynierowie, technicy, pracownicy nadzoru technicznego podchwycili piękną, powstałą w dołach robotniczych ideę współzawodnictwa i dźwignęli polską myśl techniczną na nowe wyżyny.

Rzecz prosta, że wzmożony wysiłek pracownika technicznego powinien być dodatkowo wynagrodzony tak, jak premiowany jest robotnik za swój dodatkowy wysiłek. Zwycięzcy we współzawodnictwie technicznym powinni otrzymywać specjalne nagrody.

Ale nasza inteligencja techniczna musi włączyć się w potężny nurt **współzawodnictwa pracy**, który już w chwili obecnej obejmuje setki tysięcy robotników i **coraz częściej** poczyna wkraczać na wieś. Tylko w tym wypadku zdoła inteligencja zachować swe stanowisko w narodzie, gdy zespoli się z najgłębszymi jego dążeniami i pragnieniami.

W. L.

1000 kursów dla analfabetów

Rozwój akcji kulturalno-oświatowej

W Warszawie obradował ogólnopolski zjazd kierowników wydziałów kulturalno-oświatowych. Szeroko omawiano na nim możliwości popularyzowania **współzawodnictwa pracy w akcji kulturalno-oświatowej** oraz postanowiono w szerszym, niż dotychczas, zakresie organizować wieczory artystyczne świetlicowe, poświęcone współzawodnictwu i przodownikom pracy. Podkreślano również potrzebę organizowania świetlic nie tylko w zakładach pracy, ale również w poszczególnych dzielnicach miasta.

W uchwalonych rezolucjach postanowiono m. inn. wzmóc **akcję zwalczania analfabetyzmu** przez zorganizowanie **1000 kursów dla analfabetów** przy zakładach pracy oraz przeszkolić w zakładach pracy na kursach dla aktywistów związkowych **40 tys. osób.**

Odnośnie **Łodzi** zapadła uchwała przydzielenia do każdego oddziału Zw. Zaw. jednej fachowej siły, która mogłaby kierować aparatem kulturalno-oświatowym na terenie danego zakładu pracy. Powzięta przed kilkoma miesiącami uchwała, która z 240 zł. rocznie na każdego pracownika przeznaczyła na świetlice tylko 50 zł., dzięki energicznej postawie przewodniczącego OKZZ tow. Witaszewskiego została unieważniona. Tak więc świetlice wrócą **do dawnego budżetu**, który pozwoli na swobodny i stały rozwój pracy kulturalno-oświatowej.

Na łódzkim rynku pracy

Ciekawe fakty zaobserwować można było *na rynku pracy w styczniu br.* W stosunku do miesiąca poprzedniego, liczba rejestrujących się do pracy wzrosła o blisko cztery tysiące osób. Warto zaznaczyć, że spośród tej liczby większość stanowili dotychczas niepracujący. Na wzrost ten wpłynął z jednej strony napływ ludności zamiejscowej do Łodzi oraz odpływ dużej ilości osób, zajmujących się dotychczas wolnym handlem na tzw. czarnym rynku.

Interesująco przedstawia się sprawa zdemobilizowanych żołnierzy. Urząd Zatrudnienia kieruje ich przeważnie na miejsce strażników przemysłowych, straży pożarnej i konwojentów. Z całego terenu działalności Urzędu Zatrudnienia zakłady pracy zgłosiły *10.622 wolnych miejsc,* z czego największe zapotrzebowanie wpłynęło z PZPB Nr 1.

Wybitnie daje się odczuć brak sił wysoko kwalifikowanych, jak inżynierów, techników oraz pracowników umysłowych do planowania, maszynistek wykwalifikowanych itd. Sprawę tę komplikują trudności mieszkaniowe w Łodzi, wskutek czego utrudnione jest sprowadzanie fachowców zamiejscowych.

W sprawie braku sił wykwalifikowanych dla przemysłu włókienniczego dokonany został wielki krok naprzód. PZPB Nr 21 ustanowiono jako zakład doświadczalny, gdzie przeprowadzana jest rekonstrukcja w celu dostosowania zakładu do produkcji taśmowej. Dzięki organizacji pracy oraz doborowi pracowników, wyznaczonych przez poradnię zawodową, tkacz wyuczony w tym zawodzie będzie mógł obsługiwać 36 krosien.

PZPB Nr 21 jako zakład doświadczalny pozostaje pod specjalną opieką Urzędu Zatrudnienia oraz Badawczego Instytutu Włókienniczego w Łodzi. Wśród większych zapotrzebowań, jakie otrzymuje Urząd Zatrudnienia, należy jeszcze zaznaczyć, że od 20-go stycznia wpływa coraz więcej zapotrzebowań na robotników budowlanych.

Będziemy mieli źródło tanich zakupów

Dwa Państwowe Domy Towarowe w Łodzi

otwarcie nastąpi już w przyszłym tygodniu

Już w najbliższym czasie, bo w dniu 21 bm. po południu, nastąpi w naszym mieście uruchomienie **dwóch Państwowych Domów Towarowych.** Fakt ten niewątpliwie powitany będzie z radością przez najszersze rzesze konsumentów.

Nowo powstałe Państwowe Domy Towarowe zostały urządzone z uwzględnieniem wszystkich wymogów estetyki, racjonalnej organizacji sprzedaży — i dostosowane do potrzeb klientów.

Wielki — nazwijmy go ze względu na rozmiary — Centralny Dom Towarowy mieści się przy **ul. Piotrkowskiej 62.** Rozplanowany został na 4-ch poziomach. Na parterze mieści się **dział spożywczy.** Tu skrzętna gospodyni nabyć będzie mogła nie tylko wędliny i konserwy wszelkiego rodzaju, ale i świeże mięso, żywe ryby, nabiał, warzywa i t. p. Zainstalowane zostały odpowiednie, nowocześnie pomyślane urządzenia dla potrzeb obrotu tymi artykułami. Dla amatorów win będzie uruchomiona pijalnia tego trunku.

Na I piętrze mieścić się będzie **dział zabawek**, ślicznie udekorowany i dostosowany do gustów małych odbiorców, **dział chemiczny,** obejmujący wszystkie artykuły tej branży, oraz **perfumeria i galanteria kosmetyczna.** Dział **papierniczy**, w którym odbywać się będzie sprzedaż artykułów **szkolnych**, a w przyszłości powstać ma stoisko **z książkami. Dział galanterii skórzanej.** Z czasem uruchomiony ma zostać i dział artykułów sportowych. Dla wygody publiczności zainstalowano kiosk pocztowy i kabinę telefoniczną.

Na drugim piętrze umieszczony został dział szkła i porcelany, artykułów gospodarstwa domowego, stoiska z garnkami emaliowanymi, aluminiowymi, naczyniami kamiennymi, szczotkami i tp. Tu nabywać będziemy artykuły elektrotechniczne i aparaty radiowe. Na tym piętrze znalazła się też kawiarenka. Na trzecim piętrze umieszczone będą stoiska **działu włókienniczego.** Nabywać tu będziemy różnogatunkowe wełny, materiały bawełniane i jedwabne, tkaniny lniane i inne.

W drugim Państwowym Domu Towarowym mieszczącym się u zbiegu ulicy Piotrkowskiej i Andrzeja Struga, sprzedawane będą **meble, gotowa konfekcja męska, damska i dziecinna, obuwie, dywany, chodniki, firanki i inne artykuły z działu dekoracji wnętrz.** Tu umieszczone zostały ponadto działy: dziewiarski, kapeluszniczy, galanterii damskiej i pasmanterii. Stoisko zostało rozplanowane na parterze i I piętrze.

W powstających Domach Towarowych zostanie zatrudnionych 250 pracowników — ta ilość personelu świadczy o bogactwie sprzedawanych asortymentów i mnogości stoisk.

Uruchomienie Państwowych Domów Towarowych wpłynie niewątpliwie dodatnio na kształtowanie się cen artykułów pierwszej potrzeby w naszym mieście. Odegrają one rolę **regulatora cen na odcinku handlu detalicznego.**

(ik)

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 na „szóstkach" pierwsze miejsca zajęły: Seweryniak Józefa (173.8 proc.), Ramus Anna (173.2 proc.), Gorfat Helena (166 proc.), a wśród tkaczy Pałczyński Stefan (173.3 proc.). We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Kibler (108.9 proc.) Engla (108.9 proc.). W przędzalni uzyskała Świtoniak Bronisława (164.9 proc.), a Nowacki Ignacy (166.2 proc.).

PZPB Nr 2 w przędzalni (4 strony) wyróżniły się: Smulik Genowefa (140 proc.) i Stelmaszczyk Maria (138.3 proc.), a na stronach: Łuczak Jadwiga (143.7 proc.) i Dyksa Maria (141.5 proc.). W tkalni na „szóstkach" osiągnął Ciuła Bronisław 173.2 proc., a Marczykowska Józefa 170.7 proc., na „czwórkach" Kucharska Irena 161.6 proc. i Baraniak Kazimierz 158.9 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni na szóstkach wysunęły się: Plecińska Genowefa (182 proc.) i Snycer Barbara (170 proc.), a wśród prządek pracujących na 3 stronach Tasińska Genowefa (178 proc.) i Nowak Janina (174 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Człapiński (143.8 proc.) Banaszczyka (141 proc.) oraz salowy Mamrot (126 proc.) Szelesta (113.3 proc.).

W PZPB Nr 4 wśród tkaczy pracujących na 16 krosnach automatycznych najlepsze rezultaty osiągnęli: Skoczylas Józef (164.2 proc.) i Herter Kazimierz (185.6 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni na czoło wysunęły się: Kołodziejczyk Aleksandra (151.3 proc.) i Marczak Maria (149.2 proc.), a w tkalni na „szóstkach" osiągnął Dybała Stefan 162.8 proc., a Wutzke Kazimiera 161.1 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni na „czwórkach" uzyskały: Bilska Helena 179 proc. i Morawska Michalina 166.1 proc., a w przędzalni na 3 stronach: Przewięź Teodozja 163 proc. i Woźniak Maria 153.? proc.

W PZPB Nr 8 w przędzalni na 4 stronach na czoło wysunęły się: Mrożyńska Zofia (172 proc.) i Jakutowicz Helena (157 proc.), a w tkalni (na „szóstkach"): Bełdowski Kazimierz (188 proc.).

W PZPB Nr 9 wśród prządek pracujących na 3 stronach wyróżniła się Góga Jadwiga (145 proc.), a w tkalni (na „szóstkach"): Pakulska Feliksa (161.3 proc.), Krzemień Władysława (157.5 proc.) i Kubik Stanisław (153.9 proc.).

W PZPB Nr 22 w przędzalni na 3 stronach osiągnęły Gogolewska Karolina (162.5 proc.) i Sobczak Feliksa (162.5 proc.), na 3 stronach Porost Józefa (168.6 proc.) i Wota Zofia (168.6 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni na „szóstkach" osiągnęli Latuszkiewicz Alfons (160.8 proc.) i Śniady Karol (160.5 proc.). Na „czwórkach" uzyskały: Barańska Józefa 165.9 proc. i Kruk Helena 163.5 proc.

NA WOKANDZIE

Afera zeszytowa

w Wojskowym Sądzie Rejonowym

W poniedziałek, 16 bm., w Wojskowym Sądzie Rejonowym rozpoczyna się proces o *sabotaż gospodarczy* przeciwko Erazmowi Kuchowskiemu, Jerzemu Niebojewskiemu, Mieczysławowi Suchaneckiemu, Edmundowi Fethke i Mieczysławowi Tęczy.

Kuchowski, skazany już przez Sąd Rejonowy w związku z aferą Dolewskiego, pełnił funkcję kierownika oddziału papierniczego „Społem". Umówił się on z referentem działu papierniczego Ministerstwa Oświaty — Niebojewskim i zobowiązał się przerobić i rozprowadzić 75 milionów zeszytów, przeznaczonych dla uczącej się młodzieży.

Niebojewski przydzielił Kuchowskiemu przeszło 1 milion 22 tysiące kg papieru, który zamiast zeszytów 16-kartkowych, wyrabiał zeszyty 14-kartkowe, a resztę papieru wykorzystywał na dodatkowe zeszyty, których ilości nie wykazywano w sprawozdaniach dla Ministerstwa Oświaty.

W aferze tej ściśle współdziałali Suchanecki — kierownik działu handlowego Zakładów Graficznych „Społem", Fethke — naczelny dyrektor zakładów, oraz Tęcza — kierownik techniczny Zakładów Graficznych „Społem".

Ukryli oni przed Ministerstwem Oświaty *ponad milion zeszytów, 49 tysięcy brulionów, oraz 370 paczek papieru kancelaryjnego.* Na machinacjach tych Niebojewski zarobił tytułem łapówki od Kuchowskiego *765 tysięcy zł,* a Kuchowski przywłaszczył sobie *1.369.769 zł.*

Papier był przerabiany na zeszyty w Zakładach Graficznych „Społem".

Tęcza, Suchanecki i Fethke w porozumieniu z Kuchowskim w okresie od czerwca 1946 roku do czerwca 1947 roku ukryli z powierzonego papieru około 400 tysięcy zeszytów, około 144 tysiące brulionów 40-kartkowych i około 5 tysięcy brulionów 96-kartkowych.

Milionowa afera sprytnych oszustów pozbawiła dzieci szkolne zeszytów, niezbędnych do nauki, a zyski z nielegalnych transakcji znalazły się w kieszeniach spekulantów. Narazili oni na straty Skarb Państwa, który, ustalając normy papieru na zeszyty dla dzieci, starał się dzieciom zapewnić odpowiednią ilość zeszytów po możliwie niskich cenach. Przez ukrywanie tak wielkich ilości zeszytów aferzyści doprowadzili do *podniesienia ceny rynkowej na ten artykuł.*

Afera oszustów zeszytowych wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

ZA KUPNO KRADZIONYCH RZECZY

Feliks Piechut, Edward Korzycki i Tadeusz Kartasiński znaleźli się w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych w Okręgowym Sądzie Karnym. Rozprawie przewodniczył sędzia Białoskórski, oskarżał prokurator Ogilba, bronił mecenas Walkiewicz.

Piechut oskarżony był o to, że przyjął na przechowanie rzeczy, pochodzące z kradzieży w Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych Nr 2, a mianowicie części samochodowe: silniki, motory itp. Korzycki natomiast nabył część rzeczy i nie interesował się, z jakiego źródła pochodzą. Wreszcie Kartasiński również nabył pochodzący z kradzieży silnik samochodowy.

Sąd skazał Piechuta na 3 tysiące złotych z zamianą na 6 dni aresztu, Korzyckiego — na 15 tysięcy zł grzywny z zamianą na 30 dni aresztu, Kartasińskiego — na 5 tysięcy złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu.

TRYBUNA ZWM MŁODYCH

Wierzę w łódzką młodzież

Na naradzie młodzieżowych przodowników pracy, która odbyła się w Katowicach, była jako delegatka uczestników „Wyścigu Pracy" z Łodzi kol. Ossendowska (PZPB Nr 1), wykonująca 170 procent normy na 6 krosnach. Kol. Ossendowska szczególnie długo rozmawiała z pionierem ruchu współzawodnictwa, tow. Pstrowskim. Górnik i tkaczka wymieniali swe doświadczenia z dziedziny współzawodnictwa pracy. Tow. Pstrowski życząc kol. Ossendowskiej pomyślnych wyników, powiedział:

„WIERZĘ W ŁÓDZKĄ MŁODZIEŻ".

Sądzę, że tej wiary nie zawiedziemy.

Harcerstwo uspołecznione

(Artykuł dyskusyjny)

Polecamy uwadze Kolegów bardzo ciekawy artykuł kol. Albrechta. Sądzimy, że temat przezeń poruszony wywoła żywe zainteresowanie i dyskusję na łamach naszego pisma.

Większość ludzi, którzy bliżej nie interesowali się zagadnieniami harcerskimi, słowo harcerstwo kojarzy ze słowem skauting. Zresztą nawet wielu harcerży czynnie biorących udział w życiu swej organizacji, nie potrafiłoby zdefiniować różnic dzielących te dwa pojęcia, w chwili obecnej całkowicie odmienne.

Już same okoliczności, towarzyszące powstaniu organizacji skautowej, która narodziła się w okresie jednej z najhaniebniejszych wojen imperialistycznych — wojny angielsko-burskiej — jako pomocnicza jednostka po stronie najeźdźców, stanowią fakt charakterystycznej dla późniejszej roli, wyznaczonej jej na polu wychowania młodzieży. Jedna z postaci wysuwanych jako wzór dla młodzieży skautowej — Kim, bohater powieści Kiplinga, chłopiec, który służąc w Intelligence Service pomaga zwalczać Anglikom niepodległościowe dążenia swych rodaków Hindusów, jest ideałem skauta, zawsze gotowego walczyć o utrzymanie dotychczasowej władzy politycznej mimo, że może ona całkowicie nie odpowiadać interesom jego kraju. Kiedy w jakimś ustroju społecznym rzuca się hasło apolityczności, nieinteresowania się stosunkami w nim panującymi i przyjmowania istniejących za najlepsze, oraz żąda się bezwzględnego posłuszeństwa wobec czynników rządzących, nie może być mowy o jakimkolwiek postępie społecznym. Skauting angielski, a następnie organizacje skautowe innych państw kapitalistycznych miały zadanie, przez oderwanie młodzieży od zagadnień społecznych i postawienie jej na platformie ponadklasowości, *izolować ją całkowicie od społeczeństwa i stworzyć uległych obrońców istniejącego ustroju.*

Geneza harcerstwa, które powstało w okresie walk wyzwoleńczych narodu polskiego i jego czynny udział w tej walce, jako zasadniczy cel stawia przed organizacją wolność narodu i pracę dla wyzwolonej Ojczyzny. Zaprzepaszczona w latach późniejszych idea Małkowskiego polegała nie na przeszczepieniu na grunt polski ideologii angielskiego skautingu. Harcerstwo w okresie pierwszej wojny światowej było *polityczne* i formalnie i faktycznie, a dopiero w latach powojennych zaczęto głosić „apolityczność", zapożyczoną od „apolitycznego skautingu".

Jak było faktycznie o tym świadczy fakt *niemożności pomieszczenia się działaczy Czerwonego Harcerstwa w ramach Związku* i statut stwierdzający ideowy patronat Piłsudskiego nad Z.H.P.

Wszystkie mity o apolityczności miały ten sam cel co ponadklasowość skautingu: *miały wychować młodzież w duchu janczarskiej uległości wobec państwa kapitalistycznego.* Wprowadzony został podział między pracą społeczną a tzw. „właściwą pracą harcerską", które dla *Małkowskiego* były pojęciami jednoznacznymi. Tworzy się specjalny typ pracy harcerskiej, wzorowany na metodach skautowych, dających chłopcu umiejętności przydatne do walki kolonialnej w Imperium Brytyjskim, ale zupełnie bezużytecznych w naszych warunkach. Istotą pracy harcerskiej wydaje się wiązanie węzełków, podczas gdy praca o konkretnej przydatności społecznej staje się zjawiskiem sporadycznym. Przyswojona obrzędowość skautingu o niewytłumaczalnych symbolach, pod które można podstawiać dowolne wartości, oparta na kulcie tajemniczej przyrody, sprzyjająca niesłychanie mistycyzmowi a tym samym pogłębieniu przepaści między chłopcem a społeczeństwem, była jednym z bardziej istotnych czynników tego wychowania. Jakie skutki osiągnięto tymi metodami o tym świadczy najlepiej historia harcerstwa z lat ostatniej wojny i po roku 1945. *Szare Szeregi* — konspiracyjne harcerstwo — związały się najściślej — z Armią Krajową. Ogromna większość harcerzy szczerze wierzyła w apolityczność A.K. sądząc, że nie reprezentuje ona żadnych koncepcji ustrojowych.

O stopniu, w jakim zdołano oderwać harcerstwo od społeczeństwa, mówią nam najdobitniej powojenne skłonności leśne wśród harcerzy, przybierające w niektórych środowiskach, w roku 1945, zastraszające rozmiary, a niesławnej pamięci Szczecin dał możność zorientować się w ogólnych nastrojach harcerskich. Zetknięcie się z nieoczekiwanymi przemianami społecznymi nie mogło odbyć się bez wstrząsu w organizacji, żyjącej ideałami Polski przedwrześniowej. Powoli przecierały się oczy i fakt masowego ujawniania się harcerzy w czasie ostatniej amnestii ma swoją głęboką wymowę. Pominięcie udziału Z.H.P. w Jamboree, na skutek sprzeciwu, na jaki natrafiły ze strony Międzynarodowego Biura Skautów słowa nowego prawa: „Polska Demokratyczna", wykazało, co stanowi istotę różnicy między organizacją harcerską a Baden-Powellowskim skautingiem. Zerwaliśmy ze skautingiem i poszliśmy dalej drogą uspołeczniania harcerstwa. Obecne metody pracy, które zastosowanie swe znajdą w akcji letniej roku 1948, polegają na ich społecznej użyteczności. Wracamy do starych idei Małkowskiego. *Istotą harcerstwa staje się znowu konkretna, realna praca dla Polski. Harcerze przeprowadzają radiofonizację i elektryfikację wsi, stają do walki z analfabetyzmem, zrywają z filozofią jednego dobrego uczynku dziennie.* Setki nieprzedyskutowanych problemów natury społecznej i politycznej stają się tematem zainteresowań młodzieży harcerskiej. *Odrzucamy przykrywkę apolityczności, ponieważ chcemy żyć życiem naszego społeczeństwa, którego interesy są naszymi interesami. Związek Harcerstwa Polskiego przechodzi z roli ślepego narzędzia do rzędu organizacji uspołecznionych, których celem jest świadoma służba Ojczyźnie.*

A. Albrecht.

Wielki dzień koła ZWM przy Państw. Gimn. Męskim

Otrzymaliśmy stałe legitymacje

We wtorek, 10 lutego, Koło ZWM przy XV Państwowym Gimnazjum Męskim w Łodzi obchodziło niecodzienną uroczystość. Już od soboty Zetwuemowcy byli bardzo zajęci. Na wszystkich pauzach naradzali się ze sobą, coś tam obliczali... Przewodniczący Czesiek pewną ręką wypisywał zaproszenia. Marian, jak zwykle, poważny starał się o płyty, „Faraon" zajął się gromadzeniem zapasów żywnościowych, a Zygmunt dekorował świetlicę.

We wtorek o czwartej po południu oczekiwaliśmy gości. Przyszli wszyscy i rozpoczęła się uroczystość rozdania stałych legitymacji.

Po odśpiewaniu Hymnu Międzynarodowej Federacji Młodzieży, zabrała głos delegatka dzielnicy.

Rozdano legitymacje. Opiekunka koła ZWM prof. Irena Goldmanowa, życzyła zebranym powodzenia w pracy, kończąc następującymi słowami: *„W nauce przodować musicie tak, jak wasi koledzy przodują przy warsztatach fabrycznych. Potem czeka Was praca. Pracować musicie nie tylko w wybranym przez Was zawodzie, ale także nieustannie i niezłomnie nad umacnianiem i rozwijaniem wielkich osiągnięć postępu społecznego, by nie zmarnować żadnej możliwości, jaka otwiera się przed naszą Ojczyzną, uwolnioną od wroga i budującą nowy ład i nowy wielki dom dla wszystkich ludzi pracy".*

Serdecznie przemawiał do swych wychowanków *dyrektor szkoły, ob. Aleksander Kappes.*

Część artystyczną wykonały koleżanki z kół ZWM i OM TUR przy IV Państwowym Gimnazjum. Pod kierunkiem prof. *Heleny Zaborowskiej* wykonały kilka recytacji i odśpiewały szereg pieśni. Po części oficjalnej czekała gości miła niespodzianka. W świetlicy ZWM przygotowano skromny podwieczorek a potem przy dźwiękach radia rozbawiona młodzież tańczyła i śpiewała do godziny 8-ej wieczór.

Zarząd Koła ZWM przy XV Gimn.

Na półce z książkami

Chcielibyśmy, żeby nasza rubryka „Na półce z książkami" była nie tylko kroniką recenzyjną, krótkim przeglądem nowych wydawnictw, ale i poradnikiem lektury. Rzecz jasna, że przy takiej koncepcji bardzo ważna jest opinia korzystających z poradnika, ich pytania i uwagi. Piszcie do nas, Koledzy. Listy należy kierować do redakcji „Głosu Robotniczego" — Łódź, ul. Piotrkowska 86 — z dopiskiem „dla „Trybuny Młodych".

• • •

W dzisiejszym numerze naszej „Trybuny" zaproponujemy Wam zapoznanie się z czterema książkami: pierwsze dwie — to książki naukowe. Drugie dwie — to dokumenty z czasów walki z okupantem.

Jedną z zasadniczych pozycji w biblioteczce marksistowskiej są *„POGADANKI EKONOMICZNE" — ADAMA SZAFFA i LEONA BRUMA* (wyd. „Książka"). Tematem tej niewielkiej książki jest analiza kolejnych formacji ustrojowych. Dowiemy się z niej czym charakteryzują się poszczególne ustroje społeczne, w jaki sposób następuje przechodzenie jednego z nich w drugi. „Pogadanki ekonomiczne" szczegółowo omawiają ustrój nam współczesny — kapitalizm i *jego ostatnie stadium — imperializm.* W książce znajdziemy wyjaśnienie pojęć takich, jak *towar i wartość, kapitał i wartość dodatkowa itp.*

Należy podkreślić dużą wartość „Pogadanek" jako książki, która może być podstawą dla wielu referatów. Opracowanie referatów ułatwiają nam umieszczone na końcu pytania, w których zamyka się treść broszury.

• • •

Doskonałym uzupełnieniem i pogłębieniem wiadomości nabytych przez czytanie „Pogadanek ekonomicznych" jest książka *dra J. SIERADZKIEGO — WĘDRÓWKA PO STULECIACH* (wyd. Radiowy Instytut Wydawniczy). Omawia ona ustroje, których marksistowską analizę podają nam „Pogadanki", jest to jak gdyby ich ilustracją. „Wędrówka po stuleciach" mogłaby odegrać poważną rolę jako uzupełnienie do podręczników szkolnych, przy nauce historii. Przystępne opracowanie książki daje możliwości korzystania z niej wszystkim.

• • •

Przeżycia okupacyjne pozostawiły ślad w literaturze wielu narodów. O tym jak walczyli i ginęli ludzie Czechosłowacji opowiada nam książka czeskiego dziennikarza i publicysty *J. FUCIKA — REPORTAŻ SPOD SZUBIENICY* (wyd. „Książka").

Niezwykłą atrakcyjnością książki jest to, że w całości pisana była ona w więzieniu, na przemyconych przez jednego z dozorców więziennych kartkach, między jednym a drugim przesłuchaniem.

Jak już tytuł wskazuje, „Reportaż spod szubienicy" wiąże się z więziennymi przeżyciami autora. Jednocześnie z nawrotów w przeszłość możemy się dowiedzieć o walce podziemnej Czechosłowacji, o ludziach, którzy ją prowadzili, którzy w bohaterski sposób przeciwstawiali się okupacji i faszyzmowi.

Książka, całkowicie pozbawiona patosu, wywiera na czytelniku bardzo silne wrażenie. Zwłaszcza na czytelniku polskim.

• • •

W ostatnich dniach ukazała się b. ciekawa książka *ST. SOWIŃSKIEJ (BARBARY) — „LATA WALKI"* (wyd. „Książka").

„Lata walki" oparte są na autentycznych wspomnieniach żołnierzy Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. Akcja toczy się w Warszawie (ognisko polskiego ruchu podziemnego) w latach 1941—1945.

Autorka, mając do dyspozycji przy pisaniu książki, archiwum sztabu Armii Ludowej, podaje w tekście szereg ciekawych dokumentów i fotografii. Na skutek tego „Lata walki" doskonale orientują czytelnika o układzie organizacji podziemnych, o ich wzajemnym stosunku i stosunku do walki z Niemcami. Książka jest jeszcze jednym dokumentem, świadczącym o ogromnym wkładzie Armii Ludowej w walkę z okupantem.

Prawda historyczna książki i bezpośredni styl, jakim została napisana, zbliżają ją do każdego czytelnika.

Z. D.

Sylwetki ZMM-owców

170 proc. na 6 krosnach

osiąga kol. Ossendowska

Kol. Genię Ossendowską spotykamy w Zarządzie Łódzkim ZWM. Wypożycza właśnie książkę z Centralnej Biblioteki ZWM-owej. Zerkamy niedyskretnie na tytuł. Są to wykłady popularne z ekonomii politycznej — J. Tepichta.

Kol. Ossendowska dokształca się bowiem systematycznie i jest żywym zaprzeczeniem twierdzeń, że „ruch współzawodnictwa pracy robi z ludzi bezmyślne maszyny". Kol. Ossendowska mówi o sobie:

— Jestem córką robotnika. Do ZWM-u zapisałam się od razu po wyzwoleniu. Należałam początkowo do koła terenowego Śródmieście-Lewe, a później po założeniu koła na terenie naszych zakładów (PZPB Nr 1) byłam tam przewodniczącą. W PZPB Nr 1 pracuję od czerwca 1945 r. Początkowo pracowałam jako robotnica, a później jako urzędniczka w Referacie Personalnym. Gdy *robotnicy naszych zakładów poczęli przechodzić na 6 krosien, zgłosiłam się dobrowolnie do pracy przy warsztacie. Czułam, że przez bezpośredni udział w produkcji lepiej przyczynię się do odbudowy kraju.* Początkowo szło mi źle. Miałam kiepskie osnowy i nie miałam wprawy. Obecnie idzie mi coraz lepiej. Wykonuję przeciętnie *około 170 procent normy produkcyjnej, zarabiam około 16 tysięcy złotych miesięcznie.*

Od siebie możemy dodać, że kol. Genia coraz częściej widnieje w tabeli zwycięzców. Bierze też aktywny udział w pracach ZWM. Jest członkiem Zarządu Dzielnicy ZWM przy PZPB Nr 1 i pracuje we wszystkich sekcjach koła.

— Dlaczego w ostatnich dniach nie widzimy Waszego nazwiska w „tabelce zwycięzców"? — pytamy.

— Mam obecnie urlop, ale po powrocie postaram się napewno nie dać się wyprzedzić — pada odpowiedź.

Wierzymy i życzymy powodzenia w dalszej pracy.

Kronika Pabianic

Komu winszujemy

Sobota, 14 lutego 1948 r.
Dziś: Walentego.

Dyżury aptek

W dniu 14. II. apteka mgr. Sieczkowskiego, ul. Moniuszki 38.

Od dnia 7. II. do 14. II. dyżur lekarski pełni Dr. Bieńkowski, zam. w Pabianicach przy ul. Ks. P. Skargi 33.

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	208
Straż Pożarna	0

Rosną nowe kadry

wiejskich działaczy społecznych

Dojeżdżamy do byłego majątku obszarniczego Niewikle w powiecie płońskim. Zdala widnieją już kontury białego o strzelistej wieżyczce pałacyku. Tu mieści się **Uniwersytet Ludowy Związku Samopomocy Chłopskiej.**

WSPÓLNYM WYSIŁKIEM

Niełatwo było doprowadzić zamek do tego stanu. Majątek w wyniku pięcioletniej gospodarki niemieckiej i późniejszych walk był zupełnie zdewastowany. W okresie przeprowadzenia reformy rolnej rozparcelowano go, a resztówka dość duża licząca 104 ha ziemi wraz z zamkiem została oddana do dyspozycji Związku Samopomocy Chłopskiej.

W 1946 r. rozpoczął się kapitalny remont gmachu. Pałac przebudowano i przekształcono na budynek odpowiadający wymogom Uniwersytetu Ludowego.

Towarzysz Stachura oprowadza nas po gmachu. Oglądamy salę wykładową, świetlicę, bibliotekę, internat przeznaczony dla uczestników kursu, mieszkania personelu pedagogicznego i administracyjnego i td. Remont jest już zakończony.

Inwestycje te — opowiada nasz rozmówca, pochłonęły 2 miliony złotych. Prawie wszystkie finasował Wojewódzki Zarząd Samopomocy Chłopskiej. Jedynej poważniejszej subwencji w wysokości 500 tys. zł. udzieliło Ministerstwo Oświaty. Tu odbywać się będą kursy dokształcające dla wiejskich działaczy spółdzielczych, seminaria dla sekretarzy gminnych a narazie...

WOJEWÓDZKA SZKOŁA ZWM i „WICI"

W salach rozbrzmiewają wesołe, młodzieńcze głosy. To rozprawiają ZWM-owcy i Wiciowcy, którzy przybyli na dwunastodniowy kurs organizacyjny dla przewodniczących kół wiejskich względnie Zarządów Gminnych.

Kurs zorganizowany został wspólnym wysiłkiem kierownictwa obu organizacji i liczy 50 osób. Program kursu jest obszerny. W ciągu tego krótkiego czasu trzeba nauczyć się wiele. Poznać historię Związku Walki Młodych i „Wici", wysłuchać wykładów o nowej drodze rozwojowej Polski Ludowej, referatów o działalności i zadaniach ZSCh., przedyskutować „Prawo Zetwuemowca" i problem współzawodnictwa pracy na wsi. Tematy wykładów pogłębione na seminariach.

Poważne miejsce w programie kursu zajmują zagadnienia pracy świetlicowej i organizacyjnej. W godzinach popołudniowych odbywają się ćwiczenia praktyczne, podczas których słuchacze dowiadują się jak zorganizować zespół artystyczny, przeprowadzić zebranie koła, jak składać sprawozdania z pracy i t.d.

PIERWSZE LODY ZOSTAJĄ PRZEŁAMANE

Jakkolwiek mało jest czasu, młodzież nie byłaby sobą gdyby nie udało się jej „uszczknąć" kilku chwil dla rozrywki. Wieczorami świetlica rozbrzmiewa zetwuemowiciowym chórem, młodym śmiechem, zabawą. Nawiązują się pierwsze nici przyjaźni. Zetwuemowcy z Przasnysza i Działdowa, wiciowcy z Mławy i Ciechanowa popisują się piosenką, recytacją. Ktoś czyta głośno artykuł gazetki ściennej, którą redagują słuchacze kursu.

Jakaś grupa dyskutuje o radiofonizacji wsi, która wszystkich tu pasjonuje, niektórzy słuchacze pojadą nawet na kurs radiotechniczny.

Mija wieczornica słuchaczy międzyorganizacyjnego kursu. Zbliża się następny dzień uporczywej, pilnej nauki.

Terkoczą krawieckie maszyny

„Głos Pabianicki" z wizytą w Ośrodku Konfekcyjnym Nr. 6

Jedną z najbardziej żywotnych ponad 1100 ludzi zatrudniającą fabryką jest w Pabianicach (po PZPB — oczywiście), Państwowa Fabryka Konfekcyjna, która uplasowała się po części przy ul. Warszawskiej (oddział A) — po części przy ulicy Kaplicznej (oddział B).

Niedawno donosiliśmy o odbytej tam uroczystości rozdania nagród tam tejszym przodownikom pracy, dziś — chcemy się podzielić z Czytelnikami wiadomościami ogólnymi o tych zakładach, uzyskanymi przez naszego współpracownika podczas ostatniej wizyty.

A oto one::

Pierwszym najsilniejszym wrażeniem jakie uderza przestępującego próg sali produkcyjnej przybysza — jest charakterystyczny gwar. kobiecych głosów.

Na 1100 pracujących tu ludzi 97 procent to właśnie kobiety, kobiety sterane już pracą i wiekiem i kobiety młode i ładne, które plan pracy na rok 1947 wykonały w 112,9 proc. — najlepiej w województwie. Gadają ale i robią aż miło popatrzeć.

Terkocą bez przerwy krawieckie maszyny, przesuwają się z maszyny na maszynę i z taśmy na taśmę „sztuki", w oczach rosną góry gotowych mundurów, płaszczy, ubrań. Są tu i mundury koloru khaki dla piechurów, są i szaro-granatowe dla lotników, są wreszcie i granatowe dla armii kolejarzy i różne jeszcze inne dla różnych instytucji i urzędów.

— Codziennie wypuszczamy stąd **ponad 1000 sztuk gotowych kompletów wojskowych i cywilnych.** W ubiegłym roku np. wyprodukowaliśmy 394 tysiące 760 sztuk kompletów wartości około 360 milionów złotych — opowiada w udzielonym nam wywiadzie dyr. naczelny zakładów tow. Cieślak.

— W bieżącym roku i w latach następnych produkcja nasza znacznie wzrośnie bo rozrastamy się w szybkim tempie. Ostatnio przydzielono nam znów 28 maszyn krawieckich, które zamierzamy ustawić w oddziale B, a gdyby zgodnie z zapowiedzią wyprowadził się z naszego budynku oddział 12 PZPB — to od 1 marca i na oddziale A powiększylibyśmy ilość taśm z 9 na 12. Jednocześnie wyprowadzka ta rozwiązałaby nam wszystkie kłopoty lokalowe.

— A co za kłopoty macie?

— Jak wiecie — 97 proc naszych pracowników to kobiety. Konieczny nam jest żłobek, a niestety nie możemy go zorganizować, bo nie mamy miejsca. Brak ten łatamy tylko częściowo w ten sposób, że kupujemy 20 miejsc dla dzieci naszych pracownic w żłobkach miejskich. Dzieci takich mamy więcej, ale mogliśmy uwzględnić tylko wypadki najdrażliwsze, gdyby natomiast żłobek był na miejscu przy fabryce większość kobiet napewnoby z niego korzystała. Zrozumiałe jest, że wraz z rozwojem fabryki powiększy się u nas i liczbę zatrudnionych i setki nowych kobiet znajdzie u nas pracę.

— Podobny kłopot mamy ze świetlicą — brak odpowiedniego lokalu, co jest tym bardziej przykre, że pracujące na terenie fabryki koła PPR, PPS jak i koła młodzieżowe ZWM i OM TUR przejawiają żywą działalność i intresują się pracą świetlicową.

Na rok bieżący otrzymaliśmy 30 milionów złotych na inwestycje. Wiele można by za te pieniądze zrobić, gdyby właśnie nie braki lokalowe — które większą część tej sumy pochłona nam gdybyśmy chcieli uzyskać potrzebne lokale w drodze remontów. Może jednak PZPB weźmie od nas swoje manatki, a wtedy będziemy tu „panami" — całą gębą.



Ob. Marczak Czesław szyje 115 par spodni dziennie.

Oddział B przy ulicy Kaplicznej to jedyna w Polsce fabryka materacy. Stąd rozchodzą się materace do koszar wojskowych, do szkół wszelkiego typu i przeznaczenia a częściowo i na wolny rynek. Dzień po dniu opuszcza fabrykę 200 kompletów. Zamówień jest zdaje się cała masa — niestety, są pewne trudności z uzyskaniem odpowiednich surowców takich jak trawa morska i włosień. Częściowo zastępuje się je innymi surowcami i szczerze mówiąc materace nie tracą przez to nic na swej przydatności i wyglądzie.

Ludzie pracujący przy nich mają ciężką pracę. I ci, którzy je wypychają — (pracują w okropnym kurzu i powinni dostawać mleko, a dotychczas niestety nie dostają) — jak i ci, którzy je zeszywają. Może dlatego tutaj jest spokojniej niż na szwalni — chociaż i tu 90 procent to kobiety.

Tyle byłoby o Ośrodku Konfekcyjnym na dziś. Mamy nadzieję, że do spraw tego zakładu pracy jeszcze powrócimy, mamy nadzieję, że pracownicy wskażą nam w listach do redakcji zagadnienia, które myśmy w swych uwagach pominęli, a które wg. nich należałoby poruszyć.



Rekordzista czytania książek ob. Łoboda Zygmunt — pracownik Szwalni.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Ko[illegible] [illegible]ocna 172-31. D[illegible] ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
D — 018427

Z życia Partii

WSPÓLNE ZEBRANIE KÓŁ PRZY WK PPS I KŁ PPR

Dziś o godz. 16 w sali konferencyjnej WK PPS ul. Jaracza Nr 45 odbędzie się wspólne zebranie kół partyjnych przy Komitecie Łódzkim PPR i Wojewódzkim Komitecie PPS.

Referat n. t. „Biologiczne podstawy marksizmu" wygłosi tow. prof. J. Żukowski.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELI PPR

Dziś o godz. 18.45 w nowym lokalu dzielnicy Śródmieście przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się zebranie Koła Nauczycieli PPR. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

UWAGA, PRELEGENCI I INSTRUKTORZY ŚRÓDMIEŚCIA!

Dziś o godzinie 15 w lokalu dzielnicy przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się zebranie instruktorów i prelegentów Śródmieścia. Referat o sytuacji międzynarodowej wygłosi tow. mgr. Żebrowski.

Obecność wyżej wymienionych obowiązkowa.

UWAGA, PRELEGENCI DZIELNICY BAŁUT!

Dziś o godz. 15.30 w lokalu dzielnicy przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się zebranie prelegentów Bałut.

UWAGA, SYMPATYCY I CZŁONKOWIE PPR GÓRNEJ-LEWEJ!

Wydział Propagandy przy Komitecie Dzielnicowym Górnej-Lewej zawiadamia, że w dniu dzisiejszym odbędzie się otwarcie biblioteki przy świetlicy PPR Górnej-Lewej, Sienkiewicza 102.

Biblioteka będzie dostępna dla członków i sympatyków Polskiej Partii Robotniczej.

ZEBRANIE KOBIET DZIELNICY BAŁUT

W poniedziałek 16 bm. o godzinie 17 w lokalu dzielnicy przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się zebranie kobiet — sympatyczek i członkiń PPR dzielnicy Bałut.

Sprawy bardzo ważne. Obecność członkiń PPR obowiązkowa.

UWAGA, PRELEGENCI I INSTRUKTORZY STAROMIEJSKIEJ!

W poniedziałek 16 bm. o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się zebranie prelegentów i instruktorów Staromiejskiej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół PPR w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABIANICKA

O godzinie 13.30 egzekutywa komitetu ŁEKED Chocianowice.

WIDZEW

O godz. 17 terenowe koło Nr 3, O godz. 14 posiedzenie egzekutywy komitetu fabrycznego PZPB Nr 16.

WIMA — PZPB Nr 5

O godzinie 14 posiedzenie egzekutywy komitetu fabrycznego.

GÓRNA

O godz. 12 PZPW Nr 36. O godz. 11 f. „Bistram".

GÓRNA-LEWA

O godz. 12 Kwas Węglowy.

FABRYCZNA PZPP Nr 1

O godz. 18 Straż Przemysłowa.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14 Drukarnia MBP, Centr. Zbytu Przem. Pap., Centr. Zaop. Przem. Pap. O godzinie 17 Książka Nr 1, Wojew. Zarząd ZWM. O godz. 17.30 f. „Hirsz". O godz. 13 Koło przy Spółdz. Zw. Inw. Wojen.

STAROMIEJSKA

O godz. 15-tej PSS — Koło Nr 6. O godz. 11 Pasmanteria — Łódź-Północ.

O godz. 14.30 Fabryka Arkadia. O godz. 12 f „Rafala". O godz. 18 wspólne zebranie członków PPR i PPS PZPB Nr 2. O godz. 14 pracownicy biura PZPB Nr 2

BAŁUTY

O godz. 14 „Azbest". O godz. 18 Koło terenowe „Żabieniec".

ŚRÓDMIEJSKA-LEWA

O godz. 14 PZPW Nr 36. O godz. 13,30 CT Składnica Przędzy. O godz. 14 zebranie kolporterów komitetów fabrycznych.

Ze sportu

W powodzi paragrafów

utonęli pięściarze „Grochowa"



POZNAŃ (obsł. wł.) — Odnośnie odwołania „Grochów" (Warszawa) z dnia 10 lutego 1948 r. w sprawie walkoweru uzyskanego przez zawodnika Klimeckiego w dniu 8 lutego 1948 r. z powodu niestawienia się zawodnika Archackiego, zarząd PZB postanowił uchwałą z dnia 12 lutego br. oddalić wyżej wspomniane odwołanie, a to z powodu:

a) niezastosowania się do zarządzeń PZB z dnia 26 stycznia 1948 r., i komunikatu Wydziału Sportowego Nr. 9 z dnia 30 stycznia 1948 r.,

b) niewpłacenia taksy odwoławczej, przewidzianej w paragrafie 58 statutu PZB w wysokości zł. 400.

Postanowienie powyższe, od którego odwołania już niema jest według paragrafu 58 statutu PZB ostateczne.

Jako uzasadnienie zarząd PZB podaje:

Walka Klimecki — Archacki, która odbyć się miała w dniu 8 lutego 1948 r. w Bydgoszczy była wyznaczona na ten dzień pismem PZB z dnia 26 stycznia 1948 r. oraz komunikatem Wydziału Sportowego Nr. 7 z dn. 30 stycznia 1948 r.

W zarządzeniach tych wyraźnie zaznaczono, że prawo decyzji o ewentualnej niezdolności do walki może wydać jedynie lekarz PZB względnie jego zastępca i że w innym wypadku, w razie niestawienia się jednego z zawodników wygrywa jego przeciwnik walkowerem.

„Grochów" zarządzenie to zingorował, nie zastosowując się do tegoż i nadesłał telegraficzne zawiadomienie na 36 godzin przed wyznaczoną datą spotkania, że Archacki został zwolniony przez lekarzy Polskiej YMCA w Warszawie.

Obowiązkiem „Grochowa" było w myśl zarządzenia PZB stawić zawodnika Archackiego mimo kontuzji ręki do wagi i badania lekarskiego. Jedynie stan obłożny Archackiego mógł zwolnić „Grochów" od tego obowiązku. Stan taki musiałby oczywiście również być stwierdzony przez lekarza zaufanego tj. przez lekarza PZB lub jego zastępcy OZB.

Świadectwo lekarskie, wystawione przez lekarzy Polskiej YMCA zostało PZB doręczone dopiero w dniu 9. 2. 1948 r. to jest po ogłoszeniu walkoweru.

Dalszym obowiązkiem „Grochowa" było zawiadomić natychmiast Polski Związek Bokserski o kontuzji po otrzymaniu zarządzenia z dnia 26. 1. 1948 r., i 30. 1. 1948 r., gdyż o kontuzji musiał KS „Grochów" już wiedzieć. Jak bowiem „Grochów" w odwołaniu swym podaje, kontuzja została odniesiona na zawodach Śląsk — Warszawa, to jest w dniu 18 stycznia 1948 r.

Wobec powyższego, zgodnie z pierwotnym zarządzeniem, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę spotkanie rewanżowe „Warta" — „Grochów" w Poznaniu.

Tyle PZB. Czy dojdzie do rewanżu „Warta" — „Grochów"? — wątpimy. O ile nam wiadomo, warszawiacy do Poznania nie pojadą.

Siatkarki Czechosłowacji

walczą dziś z Polkami

Dzisiaj zostanie rozegrany w Warszawie mecz siatkówki kobiecej między reprezentacjami Czechosłowacji i Polski.

W niedzielę odbędzie się mecz pomiędzy reprezentacjami Pragi Czeskiej a Warszawy. Oba mecze odbędą się w sali YMCA.

Skład reprezentacji Polski przedstawia się następująco: Szczawińska, Zakrzewska, Wojewódzka, Englisz, Felska, Pruszyńska, Brześniowska, Tomasikówna, Sinoradzka, Kaczmarczyk.

W skład Warszawy wejdą: Pruszyńska, Iwańnicka, Szczawińska, Englisz, Wojewódzka, Pachlowa, Kozłowska, Wiśniewska, Werewska.

Czech Vana zdetronizowany

Mistrzostwo świata w tenisie stołowym zdobył Anglik



LONDYN — W rozgrywkach o mistrzostwa ping - pongowe świata do finału w grze pojedyńczej panów zakwalifikowali się: Bergman (Anglia) po pokonaniu Czecha Andreadisa oraz Vana (Czechosłowacja), który zwyciężył w półfinale Francuza Amouretti.

W finale tytuł mistrza świata zdobył Bergman (Anglia), bijąc Czecha Vanę 3:2 (21:12, 18:21, 21:19, 14:21, 21:10).

W finale gry pojedyńczej pań Węgierka Farkas pokonała Angielkę Thomas 3:2 (18:21, 21:16, 21:18, 16:21, 21:12).

Finał gry podwójnej panów przyniósł zwycięstwo Czechom — Stipkowi i Vanie, którzy pokonali parę angielsko - węgierską Haydon, Sooe 3:0 (21:18, 21:15, 21:13).

Grę mieszaną wygrała para amerykańska Miles, Thall zwyciężając parę czeską Vana, Pokorna 3:2 (13:21, 14:21, 21:18, 21:19, 21:12).

W finale gry podwójnej pań triumfowały Angielki Thomas i Franks, które zwyciężyły swoje rodaczki Beregi i Elliot w stosunku 3:1 (17:21, 21:12, 21:19, 21:8).

NOWA GWIAZDA



Niedawno w Związku Radzieckim odbyły się mistrzostwa w boksie. Na zdjęciu — wschodząca gwiazda: Mikołaj Kirow, dobiera się nie na żarty do mistrza ZSRR, Gawriłowa

Button USA

mistrzem świata w jeździe figurowej

DAVOS (obsł. wł.) — Po zwycięstwie mistrzów olimpijskich Lannoy i Baugniet (Belgia) w jeździe figurowej parami, nowy sukces na mistrzostwach świata w jeździe figurowej na łyżwach odniósł mistrz olimpijski, Amerykanin Richard Button. Tym razem Button zwyciężył zdecydowanie swego największego konkurenta, Gerschwillara, który podobnie jak w St. Moritz zadowolić się musiał wicemistrzostwem. Trzeci był Kiraly (Węgry).

W dalszym ciągu mistrzostw świata rozpoczęła się jazda figurowa pań, w której zdecydowaną faworytką jest Kanadyjka, Barbara Scott.

Rademacher bezkonkurencyjny

Jak przedstawia się sytuacja w naszym pięściarstwie po pierwszym obozie przedolimpijskim?



Rademacher

Po zakończeniu pierwszego obozu przedolimpijskiego pięściarzy, kpt. sportowy PZB Kazimierz Derda stwierdził, iż obóz w Gnieźnie dobrze spełnił swoje zadanie. U wszystkich zawodników, którzy znajdowali się na obozie, widać wielką poprawę formy. Narybek, którym dziś dysponujemy, — pozwoli nam za kilka lat osiągnąć czołową pozycję w boksie europejskim. PZB zorganizuje jeszcze dwa podobne obozy, na których uczestniczyć będzie najbardziej utalentowany narybek bokserski.

Nie dobrze przedstawia się — zdaniem kapitana sportowego PZB — sytuacja w wagach lżejszych. Gumowski i Tyczyński stanowią klasę wyrównaną. W wadze koguciej Bazarnik, Kruża i Grzywocz przedstawiają dobry poziom, podobnie jak w wadze piórkowej Antkiewicz, Adamski II, Baranowski I. W wadze lekkiej narazie jedynie Rademacher przedstawia wysoką klasę. Czołówkę w wadze półśredniej stanowią Chychła, Olejnik, Wikliński i Kula. W wadze średniej z kadry młodych wysuwają się na czoło Cebulak i Ambroż. Kpt. Derda sądzi, iż młodzi podtrzymają przedwojenne tradycje pięściarstwa polskiego.

Pod znakiem kosza

YMCA (Gdańsk) gra w Łodzi

Ostatnio odbyły się dalsze mecze w koszykówce męskiej o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego. Harcerze po ładnej walce pokonali zespół ŁKS-u w stosunku 35:32 (15:10). Obie drużyny walczyły ambitnie. Zwycięstwem tym HKS poprawił sobie szanse na uzyskanie pierwszej lokaty w końcowej tabeli.

W spotkaniu TUR II — AZS, porażkę ponieśli akademicy w stosunku 12:24 (5:12).

W dalszym ciągu spotkań o mistrzostwo Ligi koszykowej odbędą się mecze z udziałem YMCA z Gdańska. Zarówno YMCA łódzka, jak i TUR, który po ostatnim zwycięstwie nad Wisłą poprawił się w formie, mają szanse na pokonanie gości. W sobotę z YMCĄ gdańską gra zespół TUR-u, a w niedzielę — YMCA łódzka.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy przewiduje następujące imprezy:

ZAWODY KOLARSKIE NA ROLKACH — w hali Wimy o godz. 18-tej odbędą się wyścigi kolarskie na rolkach. W programie — pojedynek Bek — Pietraszewski.

PIŁKA RĘCZNA: w sali YMCA o godz. 18 — zawody koszykówki żeńskiej o mistrzostwo klasy A: Zryw — HKS. O godz. 19 — o mistrzostwo Ligi: TUR — YMCA (Gdańsk).

Chleb na kartki

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że począwszy od poniedziałku dnia 16 lutego rb. na karty żywnościowe miesiąca lutego rb. oraz na karty z tegoż miesiąca z nadrukiem R. C. A (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna) na drugą dekadę tegoż miesiąca realizowane będą następujące odcinki na chleb:

CHLEB W CENIE ZŁ. 3 — ZA 1 KG.

KAT. I. i KAT. I. R. C. A.

na odcinki nr nr 9, 10, 11, 12 13, 14, 15 16 i 17 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. II.

na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10, 11, 12 i 13 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek

KAT. III.

na odcinki nr nr 6, 7, 8, 9 i 10 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. I. R. i KAT. I. R. R. C. A.

na odcinki nr nr 7, 8, 9, 10 11, i 12 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. II. R.

na odcinki nr nr 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. IRD3, IRD7, IRD12 i KAT. IRD3, IRD7, IRD12 R. C. A.

na odcinki nr nr 7 8, 9, 10, 11 i 12 po 0.5 kg. chleba na każdy odcinek.

KAT. „C" i KAT. „C" R. C. A.

na odcinki nr nr 5, 6, 7 i 8 po 0,5 kg. chleba na każdy odcinek.

Program radiowy na dziś

Program na sobotę 14 lutego 1948 r.

12,08 Wiadom. południ, 12,15 „Z mikrofonem po kraju". 12,25 Rezerwa. 12,30 Koncert rozrywkowy. 13,15 Przerwa. 14.00 Koncert. 14,40 Recital fortepianowy. 15,00 (Ł) „Dobre serce" fragment opowiadania o Tadeuszu Kościuszce 15,15 (Ł) Utwory na kwartet. 15,35 (Ł) Wiadomości lokalne. 15,40 (Ł) Rozmaitości 16.00 Dziennik. 16,10 (Ł) Wywiad z Zastępcą Dyr. Generalnego CZPWł inż. Czesławem Bąbińskim na temat rezultatów współzawodnictwa włókniarzy z górnikami za rok 1947. 16,30 Słuchowisko dla dzieci starszych. 17,00 „Przy sobocie po robocie". 18,15 „Melodie operetkowe". 18.45 Kwadrans prozy. 19,00 (Ł) Reportaż dźwiękowy pt. „Włókniarze obradują w Łodzi". 19,15 Lekcja języka rosyjskiego. 19,30 Muzyka polska 20,00 Dziennik. 20,50 Pog. sport. 21,00 Aud. słowno-muzyczna. 21,45 Aud. Biura Studiów. 22,00 Muzyka taneczna. 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I).22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro: 23,00 Ostat. wiadom. 23.20 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23,55 Wiadom. z ostat. chwili. 24,00 Zakończenie audycji i Hymn.

DOKSZTAŁCANIE W PRZEMYŚLE KONFEKCYJNYM

Staraniem Wydziału Kulturalno-Oświatowego Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Konf. Odzieżowego, uruchomiono przy Ośrodku Konfekcyjnym nr 1 w Łodzi kursy dokształcające w zakresie szkoły powszechnej.

Na kursy te przyjmowana będzie młodzież powyżej lat 18, rekrutująca się z pracowników konfekcyjnych.